Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 7 CZERWCA 1934 NR. 154

Olbrzymi proces komunistyczny w Kaliszu

42 osoby na ławie oskarżonych

Kalisz, 6 czerwca.

Przed Sądem Okręgowym **w Kaliszu** rozpoczął się wielki **proces komunistyczny.** Na ławie oskarżonych zasiadły 42 **osoby.** Wszyscy żydzi i bezwyznaniowcy. Nazwiska oskarżonych są następujące: Alter Arkusz, 36 lat, Zaja Abówna, 19 lat, Chaja Aronowicz, 21 lat, bezwyzn., Sura Binsztok, 19 lat, Szmul Binsztok, 23 lata, Zisa Borsztajnówna, 20 lat, Mojsie Dawidowicz, 34 lata, Jerachin Djament, 23 lata, bezwyznan., Gerta Eljaszówna, 25 lat, Lipman Erlich, 26 lat, Zaja Flekówna, 23 lata, Lajb Frenkel, 22 lata, Chana Jastrzębska, 18 lat, Chaim Jakubowicz, 28 lat, Mordka Klinger, 23 lata, Małka Kotówna, 26 lat, Litman Kołtun, 36 lat, Jan Kwieciński, 29 lat, bezwyznan., Michał Kon, 22 lata, Izrael Lange, 23 lata, bezwyznan., Juda Lewin, 21 lata, bezwyznan., Mendel Luel, 24 lata, Symcha Luel, 24 lata, Josek Laski, 22 lata, Josek Najdig, 19 lat, Hinda Rajchmanówna, 24 lata, Mojsie Rot, 23 lata, Majer Rubinowicz, 23 lata, Cyrla Szklanowska 21 lat, Marja Tencerówna, 24 lata, Mojsie Tendowski, 23 lata, Abram Wajnsztajn, 21 lat, Lajb Wołkowicz, 18 lat, Szymon Wróblewski, 21 lat, Josek Zaidel, 16 lat, Berek Zajdel, 21 lat, Abe Zajf, 31 lat, Abram Zalc, 20 lat.

Trzech zbiegło

Nie stawiło się trzech oskarżonych: **Chaja Lingerman, Skiersabolski i Weingort,** za którymi zostaną rozesłane listy gończe.

Świadków zeznawać będzie około 60 osób. Oskarżonych broni **12 adwokatów.** Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Okręgowego **p. Romar** w asyście sędziego **Tarczyńskiego i Beeli.** Oskarża prokurator **Kropiwnicki.**

Akt oskarżenia

Po ustaleniu personaljów oskarżonych ,sąd odczytał listę świadków, a następnie obrona zgłosiła kilka wnoisków o przesłuchanie **nowych świadków,** zgłoszonych przez oskarżonych. Prokurator oponował przeciwko tym wnioskom. Sąd udał się na naradę i ogłosił decyzję oddalając wnioski z wyjątkiem wniosków mec. Sytnera i Mellerowicza.

Po przerwie obiadowej nastąpiło blisgo **3-godzinne odczytywanie aktu oskarżenia,** który zarzuca wszystkiem oskarżonym że ,w roku 1932 do połowy 1933 należeli do partji komunistycznej, brali udział w zebraniach, **kolportowali bibułę komunistyczną, wywieszali sztandary** i plakaty z hasłami wywrotowemi. Wszyscy zostali przyłapani na gorących uczynkach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytania przewodniczącego wszyscy oskarżeni nie przyznawali się do winy.

Przywódcami wywrotowców byli **Klinger i Litman Kołtun.** Należy zaznaczyć, że Klinger jest studentem Uniwersytetu Warszawskiego.

Cała szajka uprawiała swą destrukcyjną robotę w organizacjach żydowskich i została zlikwidowana przez Wydział Śledczy w dniu 28 lipca 1933 r. Rozprawa potrwa półtora tygodnia. (t)



Fragmenty z poświęcenia Stacji Telefonów Automatycznych w Katowicach: J. E. ks. biskup Gawlina w asyście ks. pułk. Sinkowskiego, prob. kościoła garnizonowego, odprawia modły przed poświęceniem gmachu; sir Roger, przedstawiciel angielskich fabryk, które dostarczały maszyny i urzędzenia do nowych telefonów.

Okropna śmierć trzech młodzieńców

w głębinach wzburzonego jeziora Pakoskiego

Poznań, 6 czerwca.

W Rzadkwinie pod Strzelnem odbywała się zabawa, na którą przybyło wiele młodzieży z okolicznych wiosek. Ze wsi **Strzelce** przybyli 22-letni rzeźnik **Jan Bosiacki,** 21-letni robotnik **Adam Górski,** 18-letni syn wdowy **Marjan Paternoga** i 27-letni robotnik **Alojzy Białecki.** Cała ta grupa, ażeby sobie skrócić drogę **przebyła jezioro Pakoskie.** Po zabawie postanowili oni również tą samą drogą powrócić do domów, nie bacząc, że jezioro było **bardzo wzburzone.** Gdy byli prawie na środku jeziora, niektórzy mieszkańcy usłyszeli **wołania o pomoc,** jednak **szybko one ucichły.** Okazało się, że **łódź wskutek silnego wiatru i fali wywróciła się.** Młodzieńcy wśród nocy **walczyli z silnemi falami** o uratowanie życia. Niestety siły ich opuściły, a tylko **Białecki zdołał dopłynąć do brzegu,** gdzie z wycieńczenia padł półprzytomny. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar wydobyto nazajutrz. Wypadek wywołał w całej okolicy **wielkie przygnębienie i współczucie** dla rodzin, dotkniętych nieszczęściem.

Wielka afera oszukańcza w Piotrkowie

Pod pozorem oszczędności rozkradano grosz biednej dziatwy szkolnej

Piotrków, 6 czerwca.

Ze strony kierownictwa kilku szkół piotrkowskich oraz z kół rodzicielskich w Piotrkowie płyną nieustanne zażalenia i skargi na oszukańcze machinacje, jakich dopuszczono się **w Spółdzielczym Banku Kredytowym w Piotrkowie,** gdzie przez szereg lat wyłudzano **od dziatwy szkolnej** oszczędności, które zostały następnie **lekkomyślnie roztrwonione.**

Banczek ten powstał w roku 1929 i, obiecując kredyty w dolarach, które były wówczas walutą bardzo cenioną, rozwinął akcję oszczędnościową, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, nie bez poparcia oczywiście **miejscowych władz szkolnych,** zwłaszcza, że na czele Rady Nadzorczej stał wówczas jeden z dyrektorów miejscowej średniej **szkoły.** Młodzież w najlepszej wierze składała uciułane grosze, mając zaufanie do swych wychowawców, którzy gorąco zachęcali lokowanie oszczędności w tej spółdzielni.

W ten sposób zgromadzono **tysiące i dziesiątki tysięcy złotych,** które zamiast być ulokowane w racjonalny sposób, przeznaczone zostały **na pensje** oraz **fikcyjne pożyczki dla członków zarządu i Rady Nadzorczej.** W ten sposób młodzież została w wyrafinowany sposób **oszukana,** albowiem, gdy zorjentowano się, że idea oszczędnościowa **została spaczona,** okazało się, że banczek wszystkie oszczędności i cudze lokaty zużył na swoje potrzeby, **nie mając z czego zwrócić pobranych wkładów.** Bank ogłosił upadłość. Nawet wtedy łudzono się jeszcze, że oszczędności dzieci szkolnych **zostaną zwrócone.** Wybrano Komisję Likwidacyjną, lecz ta zamiast wyjść z honorem i przynajmniej część pieniędzy dzieciom zwrócić, wybrała sobie znów dyrektora w osobie niejakiego **Wł. Skierskiego,** któremu wyznaczono pensję z tych jeszcze funduszów, które uratowano do likwidacji.

Pan Skierski, biorąc dobrą gażę, „likwidował" bank tak długo, dopóki wystarczyło mu na jego potrzeby. Ubezpieczył się przytem w Z. U. P. U., aby, gdy „likwidacja" się skończy, **mógł jeszcze pobierać zasiłek.**

Przypuszczać należy, że szajką tych aferzystów zajmie się p. prokurator i osadzi ją tam, gdzie już dawno powinna przebywać. (bp)

Krwawy zatarg sąsiadów na spornej drodze

Toruń, 6 czerwca.

Rolnik **Mięskowski** z Miesiączkowa, pow. Brodnickiego czuł nienawiść do swego sąsiada **Żołnowskiego** na tle zatargu o wspólną drogę w polu. Wziąwszy więc do pomocy swego deputatnika **Wycierzyńskiego,** udał się na sporną drogę i, urządziwszy zasadzkę, czekał, aż sąsiad Żołnowski będzie wracał z pola. Gdy Żołnowski nadjechał, Mięskowski **rzucił się na niego z łopatą,** uderzając go po głowie, deputatnik zaś bił Żołnowskiego **kijem.** Gdy napadnięty usiłował się bronić, Mięskowski **dobył rewolwer** i strzelił doń, raniąc go ciężko w plecy. Mięskowskiego, który nie posiadał zezwolenia na noszenie broni, odstawiono do aresztów policyjnych. (ba)

Nadużycia w gminie żydowskiej w Sosnowcu

Przywłaszczenia. Aresztowanie prezesa i członków zarządu

W związku z trwającemi od dłuższego czasu dochodzeniami w sprawie nadużyć w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sosnowcu, o czem swego czasu pisaliśmy, w ub. wtorek policja aresztowała członków zarządu gminy **Zaksa, Joska Icka, Lejbusia Federmana**, oraz prezesa gminy **Zendla Lejbusia.**

Pierwsi dwaj oskarżeni są o przywłaszczenie sobie z pieniędzy gminnych sumy 17 tys. zł., prezes natomiast znajduje się pod **zarzutem dopuszczenia do roztrwonienia 13.685 zł.**, wydane na akcję, w związku z wyborami rabina. Równocześnie władze opieczętowały szereg ksiąg i dokumentów, które, jako dowody rzeczowe, oddano z aresztowanymi sędziemu śledczemu.

Śledztwo w tej sprawie trwa nadal, przyczem spodziewane jest ujawnienie nowych, sensacyjnych szczegółów. O nadużyciach chodziły głuche wieści wśród żydów, mimo tego jednak aresztowania wywołały ogromne poruszenie. Dziś lub jutro otrzymamy dalsze szczegóły.

Czwartek **7** Czerwca 1934	Dziś: Roberta, Sab. Jutro: Serca P. Jezusa Wschód słońca: g. 3 m. 39 Zachód: g. 20 m. 18 Długość dnia: g. 16 m. 39

Jak to było z rozbiórką kościoła na kol. „Otylja"

Z sali sądowej w Król. Hucie

W ub. środę toczyła się przed Sądem Okr. w Król. Hucie rozprawa przeciw niejakim **Walentemu Głosowi** oraz **Augustynowi Jankulskiemu,** zam. w Małej Dąbrówce, którym akt oskarżenia zarzucał cały szereg **oszustw na szkodę kilku osób, zamieszkałych na terenie Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego.**

Oskarżeni zakupili w sierpniu 1932 r. od **Kurji Biskupiej w Katowicach stary kościół na kolonji „Otylja"** w pow. **Świętochłowickim, który zamierzali rozebrać a materjały budowlane sprzedać.** Obaj zangażowali w tym celu około 30 robotników, przy pomocy których rozpoczęli odpowiednie prace około zburzenia kościoła. Niezależnie od tego oskarżeni rozpoczęli werbować nabywców materjałów budowlanych, od których **pobrali większe sumy pieniężne tytułem zaliczki na zamówienie, ogółem około 8.000 zł.**

Oskarżeni pomimo, że pobrali te zaliczki, **nie dostarczyli materjałów budowlanych.** Na rozprawie oskarżeni **nie przyznali się do zarzuconego czynu, twierdząc, że po ich stronie była dobra wola i zamierzali dotrzymać umówione warunki,** co jednakże nie mogli uczynić z tego powodu, że **na skutek polecenia Urzędu Okręgowego zatrzymano wszelkie roboty.** Słuchany na rozprawie budowniczy zeznał, że ze zburzonego kościoła mogli oskarżeni otrzymać najwyżej około 400.000 sztuk cegieł, osk. zaś zawarli kontrakty na dostawę przeszło 800 tys. sztuk. Pozatem zeznawało w charakterze świadków około **24 poszkodowanych,** którzy podali, że oskarżeni **nalegali na nich, by wpłacili większe zaliczki, a pomimo to materjałów nie otrzymali.**

Sąd postanowił rozprawę odroczyć i powołać na świadka rzeczoznawcę. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie. (ok)

Uroczystość harcerska w Szopienicach

W niedzielę, 10 bm. urządza I Drużyna Harcerska w Szopienicach poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez Koło Przyjaciół Harcerzy. W przeddzień uroczystości, t. j. w sobotę, odbędą się w Szopienicach na boisku KS. Szopienice zawody w grach sportowych, między drużynami Mysłowickiego Hufca Harcerzy. W niedzielę rano odbędą się zawody strzeleckie w strzelnicy K. P. W. w Szopienicach o tytuł najlepszego harcerza-strzelca w hufcu. Każda drużyna hufca stawia do zawodów 5 harcerzy, powyżej 15 lat. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru o godz. 13 odbędzie się defilada harcerska i zuchowa przed przedstawicielami władz. Od godz. 16—20 odbędą się zawody lekkoatletyczne drużyn hufca Mysłowickiego na boisku KS. Roździeń-Szopienice. W związku z powyższą uroczystością rozbiła drużyna kilkudniowy obóz harcerski na boisku KS. Roździeń-Szopienice.

Święto młodzieży w Szopienicach

W dniu 3. b. m. Szopienice przeżywały bardzo miłą trakcję z okazji „Święta pieśni" dzieci szkolnych. Po nabożeństwie, chór połączonych szkół **w liczbie około tysiąca dzieci,** odśpiewał pod pomnikiem Powstańca kilka pieśni i hymn narodowy. Popołudniu, w ogrodzie browaru, wystąpiły połączone chóry szkolne pod batutą nauczyciela p. Blachy. Następnie naucz. p. Bigaj wygłosił okolicznościowe przemówienie. W dalszej części programu wystąpiły poszczególne szkoły z piosenkami uczniowie szkoły 1. urządzili koncert skrzypcowy, a dziewczynki szkoły 6. wykonały tańce ludowe. Chóry męski i mieszany Tow. „Wyspiański" wystąpiły w końcu z pięknym repertuarem.

Zlot Sokołów w Król. Hucie

W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się w Król. Hucie na „Stadjonie" doroczny Zlot Okręgu III. (królhuckiego) Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce. Gremjalny udział w Zlocie zapowiedziały gniazda Okręgu II. (katowickiego) i V. (siemianowickiego) tak, iż liczba ćwiczących wyniesie ponad 1.000 osób.

Program przewiduje m. in. również i **pokaz obrony przeciwgazowej ze współudziałem samolotu Aeroklubu Śląskiego.**

Niezwykła zemsta przemytnika

Niejaki **Hubert Bytomski,** zam. w Rudzie, kolejarz, doniósł do policji, że w czasie przejazdu koleją w budce hamulcowej pociągu towarowego na linji Orzegów — Chebzie został obrzucony kamieniami przez pewnego osobnika. Bytomski uderzony został większym kamieniem w czoło przez co stracił przytomność. Jak podaje ranny, chodzi w tym wypadku o akt zemsty ze strony pewnego przemytnika, który ukrył kilka worków przemyconych towarów w jego budce. Towar ten Bytomski oddał policji. Policja jest na tropie przemytnika. (ok)

Wybór nowego syndyka kopalni „Helena"

Jak nas informują, inż. Waligórski, wicedyrektor Ubezpieczalni w Warszawie i syndyk kop. „Helena" w Niwce, miał złożyć godność syndyka, w związku z czem 11 bm. odbędzie się **wybór nowego syndyka.**

Niezwykły wypadek w Ochojcu

W ub. wtorek wydarzył się w Ochojcu pod Katowicami nieszczęśliwy wypadek. Na szosie stanął samochód osobowy, kierowany przez szofera Jana Pogrzebę z Mikołowa, który wychodząc z samochodu złamał sobie tak niebezpiecznie nogę, **iż kość mu wyszła na wylot przez ciało.** Pogrzeba mimo bólu pojechał szybko do Mikołowa. Po odwiezieniu swych pasażerów do Mikołowa, odwieziony został przez innego szofera w stanie bardzo ciężkim do zakładu św. Józefa. (ok

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

PIĄTEK: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

SOBOTA: g. 16 „Królewna Śnieżka i 7 karłów"; g. 20 „Chcę mieć dziecko".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. **Capitol:** „Szturmowa brygada Zacharowa". **Casino:** „Żółty książę". **Colosseum:** „Krwawy wschód" i „Dżentelmen włamywacz". **Palace:** „Roony". **Rialto:** „Skrzydlate fatum". **Union:** „Banda Bubula" i „Gwiazdy i gwiazdeczki".

KRÓL. HUTA. **Apolo:** „Rewolucja młodzieży" i „Flip i Flap, wrogowie małżeństwa". **Colosseum:** „Miss Flora" i „Baroud". **Roxy:** „Romans Mańki Greszynoy" i „Kocha, lubi, szanuje".

SZOPIENICE. **Helios:** „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. **Pałac:** „Inna płeć". **Apollo:** „Dziś żyjemy" i „Bożek południowych mórz".

△ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.

CZWARTEK: 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

PIĄTEK: 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

SOBOTA: 2 przedstawienia o g. 4.15 popoł. i 8.30 wiecz. Na przedst. popołudniowe ceny biletów zniżone od 50 gr. do 1 zł.

NIEDZIELA: 2 przedstawienia o g. 4,15 popoł. po cenach zniżonych i o g. 8,30 w.

RADJO.

Piątek, 8 czerwca 1934 r.

Katowice. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Płyty. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Płyty. 13,05 Orkiestra salonowa. 13,55 „Z rynku pracy". 14,15 Cedula Giełdy w Katowicach. 16,00 Muzyka lekka. 17,00 Audycja dla chorych. 17.30 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 17,50 Intermezzo muzyczne. 18,00 „W obozie campingowym". 18,15 Pieśni japońskie. 19,00 „Biologia estetyczna". 19,15 Koncert chóru Dana. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20,12 Pogadanka muzyczna. 20,22 Koncert symfoniczny ork. symf. P. R. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— WYJAZD KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO DO RZYMU. Dnia 4 bm. wyjechał do Rzymu w sprawach diecezji śląskiej J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.

— 25-LENI JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ obchodził w dniu 3 b. m. p. Jan **Palka**, restaurator z Rydułtów. P. Palka jest zasłużonym pracownikiem na niwie narodowej i od kilku lat naszym wiernym czytelnikiem.

— 70-LECIE URODZIN. W sobotę 9 b. m. obchodzi abonent nasz, restaurator, Andrzej Stelmach z Łąki, pow. Pszczyński, 70-lecie urodzin. Ad multos annos!

— ODZNACZENIA. Monitor Polski z 5 czerwca br. ogłasza zarządzenia o nadaniu złotego, srebrnego i bronzowego krzyża zasługi szeregu urzędnikom inżynierom, oraz robotnikom Zjednoczonych fabryk Związków Azotowych w Mościcach.

— WYCIECZKA DO STAREJ KUŹNI. **Stow. Stenografów systemu S. S. Balczyńskiej w Katowicach** urządza 10 bm. wycieczkę do Starej Kuźni. Wymarsz o godz. 6,30 z placu Miarki.

— BUDOWA DOMU PĄTNICZEGO. 17 b. m. odbędzie się w Panewniku pod Katowicami poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu pątniczego.

— PRZYJĘCIA ROBOTNIKÓW. Huta „Batorego" w Wielkich Hajdukach zamierzała z dniem 1 lipca wysłać na urlop turnusowy 100 robotników. Wobec znacznej jednak poprawy sytuacji, urlopy te zostały cofnięte. Pozatem kopalnia „Matylda" w Lipinach powołała z urlopów turnusowych 100 robotników.

— ZACZADZONY GAZAMI. Dnia 5 bm. popoł. w czasie wydobywania węgla z dzikich odkrywek na polach **w Wełnowcu, uległ** zaczadzeniu gazami podziemnemi **12 letni Antoni Mazurek z Wełnowca i poniósł śmierć przez uduszenie.** Współpracownik jego Stefan Kołodziej, również z Wełnowca, po wydobyciu na powierzchnię, przywrócony został do życia.

— Z RADY GMINNEJ W BYTKOWIE. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Bytkowie uchwalono stawki komunalne do państwowego podatku dochodowego i to w następującej wysokości: Od dochodu rocznego 1.500—24.000 zł. 4 proc., od 24,00—88,000 zł. 4 i pół proc., ponad 88,000 zł. 5 proc. Dla biednych dzieci, **przystępujących do I komunji św., uchwalono wypłacić datki pieniężne w wysokości 25 zł.** Razem obdarowano 33 dzieci, W przyszłym roku gmina wybuduje **nową szkołę powszechną.** Stary budynek szkolny będzie przebudowany na dom mieszkalny dla nauczycieli.

— ŚWIĘTO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W BIELSZOWICACH. W niedzielę odbyło się w parku kopalnianym w Bielszowicach święto młodzieży. Na czele komitetu obchodu święta stał naucz. p. Jaromin, którego inicjatywa postawiła święto na odpowiedniem poziomie. Dużo dobrej woli i wysiłku włożył członek komitetu, p. Augustyn Polarz, który zajął się stroną gospodarczą impresą, jako przedstawiciel rodziców dziatwy szkolnej. Do wykonania całego programu, przyczynił się w wielkiej mierze Zarząd miejscowej kopalni z p. dyr. Fogtem na czele, który udzielił orkiestry, park i potrzebnych urządzeń. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia święta, a m. in. również kapelmistrzowi p. Bronnemu, Komitet składa serdeczne „Bóg zapłać".

— „PROWOKACJA". W związku z naszą notatką z Mysłowic pod powyższym tytułem prosi nas p. Oskar Wallach o wyjaśnienie, że przez wystawienie obramowanej starej tysiącmarkówki z odpowiednim napisem nie miał zamiaru nikogo prowokować. Jest zresztą zwyczaj w zawodzie szklarskim, że wykończone prace wystawia się dla reklamy na widok publiczny.

— POSIEDZENIE KOM. RADY MIEJSKIEJ W SIEMIANOWICACH odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 19. Na porządku dziennym m. in. sprawa umowy elektrycznej, oraz przekroczeń budżetowych.

— PRZED WIELKIEM ŚWIĘTEM PARAFJ. W SIEMIANOWICACH. W ub. wtorek odbyło się w Siemianowicach zebranie wszystkich organizacyj kościelnych i świeckich, stojących na gruncie katolickim, zwołane z inicjatywy Stow. Mężów Katolickich, przy parafji Św. Krzyża. Na zebraniu tem przedstawiciele 25 organizacyj wyrazili gotowość wzięcia gremjalnego udziału w manifestacji katolickiej pod nazwą „Święta parafjalnego" w Siemianowicach, która odbędzie się w niedzielę, 17 bież. mies.

— PIES ODGRYZŁ MU UCHO. W Świętochłowicach pies niejakiego Nowaka **odgryzł 3-letniemu Henrykowi Kazldrodze lewe ucho.** Nieszczęśliwe dziecko odstawiono do szpitala.

— 200 ROBOTNIKÓW ZNAJDZIE PRACĘ. Zarząd huty „Królewskiej" uruchamia z dniem **1 lipca br.** oddział stalowni, w związku z czem znajdzie zatrudnienie około 200 robotników. Prace wstępne rozpoczęto. (ok)

— WALKA O PRACĘ. We wtorek odbyła się konferencja w zarządzie huty Królewskiej z przedstawicielami rady zakładowej, w toku której dyrekcja postanowiła nie wysyłać przewidzianych na urlop turnusowy 600 robotników. (ok)

— TYFUS BRZUSZNY W PSZCZYŃSKIEM. Na terenie powiatu Pszczyńskiego zanotowano w ostatnich dniach dwa wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, a mianowicie u **Solorza, zam. w Piotrowicach,** oraz u **Wilhelma Zrostka z Łazisk Średnich.** Obu odstawiono natychmiast do zakładu św. Józefa w Mikołowie. (ok)

— KRADZIEŻ AMONITU. Na przestrzeni kolejowej Orzesze — Katowice skradli w nocy na środę nieznani osobnicy z **zamkniętego wagonu towarowego skrzynię z zawartością amonitu,** na szkodę fy. „Oswag" w Łaziskach.

— ŚMIERTELNY UPADEK. Dnia 4 b. m. przedpoł. na szosie pomiędzy Jaroszowicami a Urbanowicami spadła z furmanki, powożonej przez 22 letnią Helenę Gołąb, 8-letnia siostra jej Marta i z **powodu pęknięcia czaszki oraz złamania podstawy czaszki, poniosła śmierć na miejscu.**

— ZŁODZIEJE NA PROBOSTWIE. W nocy na 5 bm. nieznani sprawcy weszli do piwnicy probostwa w Woźnikach i skradli około **40 butelek wina i rower męski, marki „Mars".** Sprawcy po dokonaniu kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. **Zagłębie:** „Głos skazańca". **Palace:** „Arystokracja podziemi". **Eden:** „Żółty detektyw".

BĘDZIN. **Apollo:** „Shańbiona". **Światowid:** „L. 14 zatonęła". **Nowości:** „Nocny lot".

DĄBROWA. **Ars:** „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. **Stella:** „Platynowa blondynka".

— ECHO NADUŻYĆ W ZAKŁ. ELEKTR. W BĘDZINIE. Jak się dowiadujemy, aresztowani za nadużycia pracownicy miejskiego zakładu elektrycznego w Będzinie, Szwajcer Joachim i Moszek Kroczek, dokonywali nadużyć systematycznie już od roku 1932 i zdołali przywłaszczyć sobie około **25 tys. zł.** Obydwaj siedzą w więzieniu,

— WŁAMYWACZE W SZKOLE W BĘDZINIE. Ostatniej nocy w lokalu szkoły Nr. 2 w Będzinie skradziono aparat fotograficzny i lampę projekcyjną, wartości 550 zł.

— SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKA. **Antonina Puchacz** okradła swą chlebodawczynię Chanę Cudzynowską, Wspólna 14 w Sosnowcu z biżuterji, wart. 500 zł.

— P. CZESŁAW SZOTEK z Będzina, w związku z artykułem p. t. „Ranny człowiek na polach pod Łagiszą", prosi nas o sprostowanie, że złodziejem nie jest, karany za kradzież nie był i nie miał zamiaru okraść Barańskiego, który postrzelił go. Za czyn swój Barański odpowie przed sądem.

Demonstracje bezrobotnych w Zawierciu

Głodny tłum domaga się pracy

Z Zawiercia donoszą, że w ub. wtorek w godzinach rannych przed biurem urzędu pośrednictwa pracy zebrał się **tłum kilkuset bezrobotnych,** którzy demonstrowali, **domagając się pracy.** Demonstranci stamtąd udali się przed gmach magistratu, gdzie wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do komisarza miasta. **Komisarz delegacji jednak nie przyjął,** co pośród demonstrantów **wywołało wzburzenie.**

Przybyła na miejsce policja **tłum rozpędziła.** Demonstranci domagali się pracy.

Wyrok na 43 komunistów w Sosnowcu

Walka oskarżonych z policją

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł w środę wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko 45-ciu komunistom. Zapowiedziane na godz. 14 ogłoszenie wyroku zwabiło na salę tłumy ludzi, których jednak na salę rozpraw nie wpuszczono. Oskarżonych wprowadzono na ławy oskarżonych pod silną eskortą policji, poczem punktualnie o zapowiedzianej godzinie zjawił się na sali komplet sędziów. Przewodniczący odczytał sentencję wyroku, skazującego 43 oskarżonych, gdyż **zaledwie dwóch oskarżonych zostało uniewinnionych.**

Tomasz Bando skazany został **na pięć lat więzienia** z pozbawieniem praw na osiem lat, **Antoni Będkowski na półtora roku więzienia** z pozbawieniem praw na trzy lata i z zawieszeniem kary na pięć lat, **Bolesław Brzozowski na rok więzienia** z pozbawieniem praw na trzy lata, **Jan Bugajczyk na dwa lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Józef Ciszewski na trzy lata** z pozbawieniem praw na 6 lat, **Jan Duda na 3 i pół roku** z pozbawieniem praw na 6 lat, **Wincenty Dylewski na 4 lata** z pozbawieniem praw na 6 lat, **Basza Laja Giller na 7 lat więzienia** z pozbawieniem praw na 10 lat, **Stanisław Gugała na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 3 lata i z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, **Zygmunt Jaśkowski na półtora** roku z pozbawieniem praw na 3 lata, **Julian Kozioł na półtora roku** z pozbawieniem praw na 3 lata, **Józefa Kot na 2 i pół roku więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Władysław Kuś na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 i z zawieszeniem kary na 5 lat, **August Kusiński na 3 i pół roku więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat. **Stefan Lis na 3 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Szmul Lustiger, Wincenty Makoś, Stanisław Malinowski, Herszlik Miedwied, Bronisław Motyl, Wincenty Mózg, Stefan Nawrot i Stefan Opiłka na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Józef Misiewicz na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Józef Popielec i Leokadja Rachwalska na półtora roku więzienia** z pozbawieniem praw na 3 lata, **Władysław Raus i Helena Skóra na rok więzienia** z pozbawieniem praw na 3 lata, **Longin Rożek na 2 i pół roku więzienia** i zawieszeniem kary na 5 lat, **Izrael Skórnicki na 2 i pół roku więzienia** z pozbawiem praw na 5 lat, **Bronisława Sperczyńska na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Franciszek Stępień na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Stanisław Świerczyna na półtora roku więzienia** z pozbawieniem praw na 3 lata, **Edmund Szeller na 7 lat więzienia** z pozbawieniem praw na 10 lat, **Jan Tomczyk na 2 lata więzienia** z zawieszeniem kary na 5 lat **Trzyska Stanisław na 4 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 6 lat, **Stanisław Walkowicz na 3 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat, **Czesław Wołczyk na 2 lata więzienia** z pozbaweiniem praw na 5 lat, **Jan Kwiecień na 4 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 6 lat, **Piotr Szymański na 5 lat więzienia** z pozbawieniem praw na 8 lat, oraz **Chaja Blima Zonnabend na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw na 5 lat. Oskarżeni **Izydor Smak i Jan Stępień** zostali uniewinnieni.

Oskarżonych Będkowskiego, Gugały, Kusia, Misiewicza, Rożka, Tomczyka, Smaka i Jana Stępienia sąd zdecydował zwolnić z więzienia, pozostałych zaś zaaresztować. Oskarżeni wysłuchali wyw spokoju i najwyższem skupieniu. Z chwilą dopiero opuszczenia sali przez sąd, część skazanych, dyrygowana przez Gillerównę, poczęła śpiewać międzynarodówkę. Policja uspokoiła demonstrantów **przy pomocy pałek gumowych.**

Jak się dowiadujemy, przy wyprowadzaniu przebywających w więzieniu katowickiem oskarżonych, Gillerównej, Sperczyńskiej i Chaji Zonnabend że stacji w Katowicach, **gromada komunistów rzuciła się na eskortę policji, chcąc odbić aresztowane.** Między komunistami a policją doszło do ostrego starcia. Wynikłe zamieszanie opanowała policja, aresztując kilka osób.



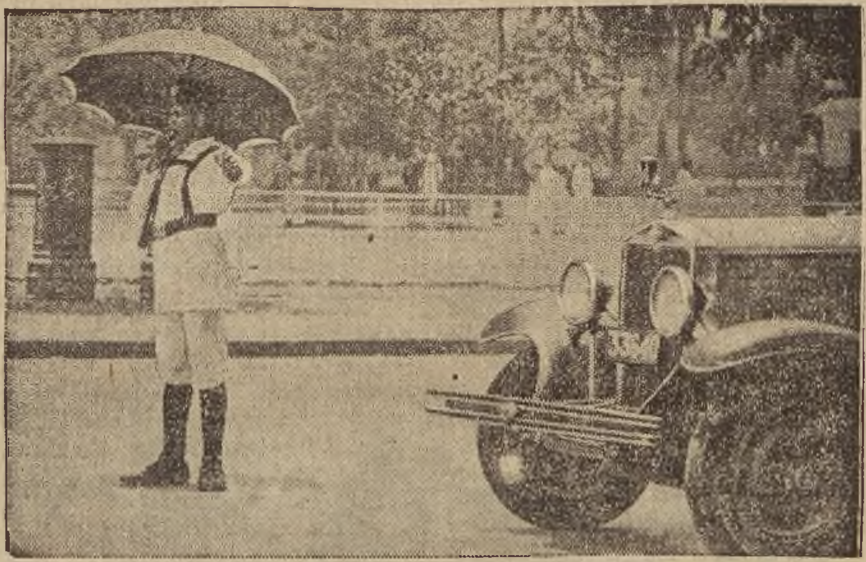
Baron Aloisi, delegat Ligi Narodów do przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saarń. Jak wiadomo, między Niemcami i Francją doszło już do porozumienia w sprawie plebiscytu. Zgodnie z postanowieniami Traktatu Wersalskiego termin plebiscytu wyznaczono na 13 stycznia 1935 r., t. j. na pierwszą niedzielę po 10 stycznia 1935 r.

Usiłował zastrzelić narzeczoną

Sąd przysięgłych w Opolu skazał 22-letniego Ginthera **Jelitto** z Wlk. Strzelec za **usiłowane zastrzelenie narzeczonej,** Hildegardy N. z Wlk. Strzelec, **na 3 lata więzienia.** Wskutek odniesionej rany N. utraciła prawe oko.

Z Bytkowa do Warszawy pieszo

W tych dniach udał się 47-letni bezrobotny Paweł G. z **Bytkowa, pieszo do Warszawy** gdzie w Min. Op. Społ. **złożył prośbę o udzielenie mu zapomogi.** Niezwykłego petenta odesłano z **Warszawy pociągiem z powrotem do domu,** przyrzekając mu, że prośba jego będzie życzliwie rozpatrzona. G. jest ojcem 7 dzieci.



Olbrzymie upały w Indjach dają się ludności bardzo we znaki, tembardziej, że powietrze jest często w 95 proc. nasycone wilgocią, co wytwarza atmosferę łaźni. Wobec tak wielkich upałów policjanci w Kalkucie, rekrutujący się z pośród tubylców, otrzymali specjalne parasole, jako ochronę przed słońcem.

Hodowla jedwabników w Czeladzi

Duże znaczenie propagandowe

Uniwersytet Powszechny w Czeladzi podjął próbę sztucznej hodowli jedwabników. W związku z tem przerwano wykłady, a salę zamieniono na locum dla drogocennych gąsienic. Jajeczka jedwabników, w ilości 25 gr. sprowadzono ze stacji wzorowej hodowli w Milanówku, skąd otrzymano również instrukcje i wskazówki. Słuchaczom cennych rad swoich udziela również **p. Konarzewska,** która prowadziła już hodowlę jedwabników na własną rękę. W chwili obecnej uniwersytet jest posiadaczem kilkunastu tysięcy gąsienic, jednak ogromną trudność stanowi kwestja wyżywienia b. żarłocznych gąsienic, dla których hodowcy ogałacają z liści drzewa morwowe w promieniu 20 klm.

Hodowcy pozwalają zwiedzać salę, w której znajdują się gąsienice. W najbliższych dniach dwuch słuchaczy wyjeżdża na kurs hodowców do Milanówka, po ukończeniu którego zadaniem ich będzie, propaganda hodowli wśród rolników i ogrodników, oraz zachęcanie do sadzenia drzew morwy.

Jesienią br. uniwersytet powszechny z pomocą magistratu zamierza wszystkie nieużytki w mieście obsadzić morwą.

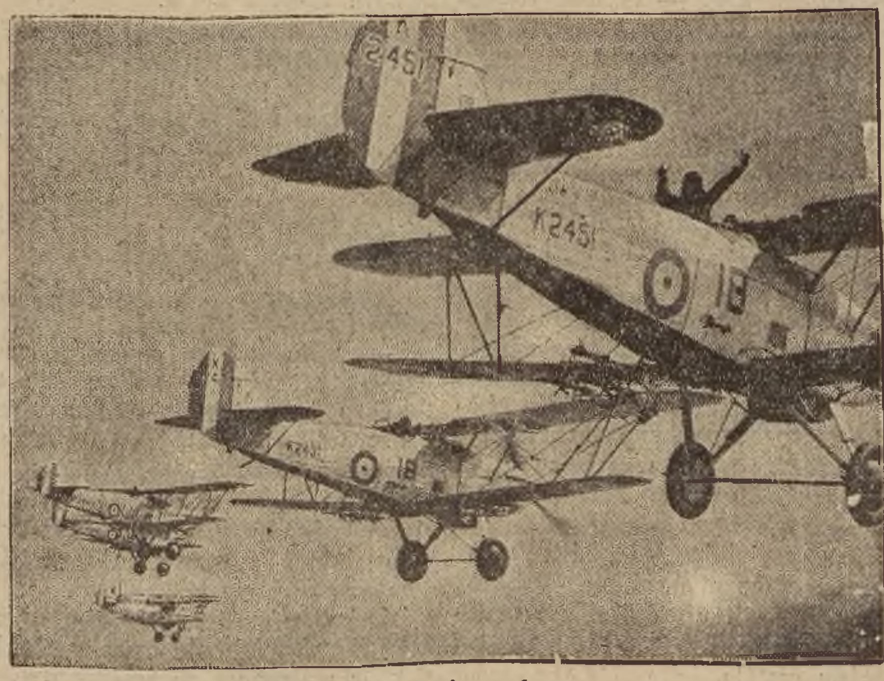
Dotychczasowe wydatki uniwersytetu w związku z hodowlą wynoszą około 30 zł., spodziewany dochód około 400 do 500 zł. Z uznaniem należy podkreślić próbę podjęcia hodowli **przez uniwersytet.**

Śmierć wskutek niedbalstwa akuszerki

P. Markus Fortgang chciał sobie zarobić

Na ławie oskarżonych w Królewskiej Hucie zasiadła akuszerka Ludwika **Hanusek,** zatrudniona w klinice kobiet w lecznicy Spółki Brackiej w Król. Hucie, której akt oskarżenia zarzucał **spowodowanie śmierci przez niedbalstwo pacjentki Jadwigi Piotkowej.** Śp. Piotkową przewieziono do lecznicy w stanie ciężkiego porodu. W krytycznej nocy pacjentka **skarżyła się na bardzo silne bóle,** przyczem prosiła **dyżurującą Hanuskową o zawezwanie lekarza,** czego jednak H. nie uczyniła. Na skutek tego niedbalstwa ciężko chora **wyzionęła w krótkim czasie ducha.** Na rozprawie oskarżona **nie przyznała** się do **zarzuconego jej czynu,** twierdząc, że uczyniła wszystko, co mogła. Co innego jednak zeznawali słuchani w tej sprawie świadkowie, którzy stwierdzili, że ciężko chora żądała pomocy lekarskiej, czego **jednak oskarżona nie uczyniła.** Sąd zasądził osk. Hanuskową **na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.**

Pod zarzutem popełnienia zbrodni **krzywoprzysięstwa** odpowiadał przed tym samym sądem niejaki Markus **Fortgang,** agent handlowy. Oskarżony przybył do niejakiej Połąkowej w Wielkich Hajdukach, której oferował kupno garderoby. Po ostatecznych targach oskarżony sprzedał towar za 30 zł. Po pewnym czasie przybył oskarżony ponownie do mieszkania Połąkowej, której oświadczył, że jest mu winna jeszcze około 240 zł. W rezultacie Fortgang zaskarżył ją, i na jednej z rozpraw zeznał pod przysięgą, **że Połąkowa zakupiła u niego towar za 270 zł.,** co oczywiście było kłamstwem. Wobec takiego stanu rzeczy sąd **zasądził oskarżonego na 8 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.** (b)



Eskadra samolotów angielskich w czasie wykonywania ćwiczeń przed wielką rewją lotniczą w Hendon. W pierwszym samolocie od prawej strony widzimy sygnalistę, który odpowiedniemi ruchami rąk sygnalizuje rozkazy innym samolotom.

Niezwykły incydent w kościele

W święto Bożego Ciała w kościele parafjalnym w Goduli podczas wnoszenia Przenajświętszego Sakramentu do kościoła, bezrobotny Augustyn **Kittel** dopuścił się bluźnierstwa, krzycząc: **„Chleba dajcie! I Ty chcesz Bogiem być?"** Następnie K. bluźnił jeszcze w dalszym ciągu, aż go wreszcie **wyprowadzono z kościoła i oddano w ręce policji.**

Zemsta służącej

Do składu kupcowej Główki, zam. w Król. Hucie, przybyła w dniu 5 bm. b. jej służąca **Widerowa, żądając wydania karty kwitowej.** W tej samej chwili Widerowa wyjęła błyskawicznie z kieszeni mielony pieprz **i wsypała go chlebodawczyni w oczy.** Równocześnie doskoczył do Gł. towarzysz Widerowej i **pobił ją do tego stopnia że straciła przytomność.** Po dokonaniu tego czynu oboje **ulotnili się w niewiadomym kierunku.** Jak zdołano stwierdzić, chodzi w tym wypadku o **akt zemsty ze strony Widerowej** która, czując się dotkniętą tem, że została zwolniona z pracy, dopuściła się tego czynu. (s)

Śmierć bezrobotnych w „bieda-szybie"

5 bm. na kol. Ostrowy w Kazimierzu, w czasie wydobywania węgla, zasypani zostali w biedaszybie 26-letni Stan. Nowicki, zam. na kol. Szmejka, oraz Bolesław Woźniczka z kol. Feliks. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu. Zwłok do środy wieczora nie zdołano jeszcze wydobyć. Szybik miał głębokości 12 mtr.

Dziecko podpaliło dom ponosząc śmierć w płomieniach

Z Kielc donoszą, że we wsi Gozdawa, w Iłżeckiem 8-letnia córeczka gospodarza **Wilhelma Czynkla, Elza,** pozostawiona bez opieki, wzniecila pożar, który strawił całą zagrodę z żywym i martwym inwentarzem. W płomieniach **zginęło również nieszczęśliwe dziecko,** zamknięte w mieszkaniu, które nie mogło ratować się ucieczką.

KAŻDY CZYTELNIK dziennika „SIEDEM GROSZY" posiadać powinien kartę kwitową abonamentów miesięcznych na rok 1934 Dla posiadaczy kart **przygotowujemy wielką niespodziankę.** Prenumeratorzy pocztowi zachowywać powinni wszystkie pokwitowania.

Za dwa złote chciał iść do więzienia

W Kielcach miał miejsce ciekawy wypadek ilustrujący obecne ciężkie położenie bezrobotnych. Do komisarjatu zgłosił się młody człowiek i oświadczył, że nazywa się **Piotr Adoch** i że chce odsiedzieć karę 2 dni aresztu.

Gdy siedział już w celi, został zdemaskowany. Okazało się, że jest to bezrobotny **Józef Majewski,** który za cenę 2 zł. zgodził się odsiedzieć karę za skazanego. Oczywiście bezrobotnego zwolniono.

NARZECZONA SKAZAŃCA

129)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po pewnym czasie pojawił się w Paryżu tajemniczy, bogaty cudzoziemiec, który wzbudził ogólne zainteresowanie. Wieść o nim dotarła do salonów margrabiny Pompadour. W tym samym dniu oddalony został z dworu królewskiego, z rozkazu margrabiny Pompadour, wicehrabia Marillac, zausznik jej wroga, Beauforta, który zaprzysiągł margrabinie śmiertelną zemstę... Marillac zatruł pomarańcze, które umieścił wśród owoców w pokojach margrabiny. Po pogawędce z królem margrabina z damami oddaliła się do swoich apartamentów...

•

To spostrzeżenie wywarło na księżnej Roubimont żywe wrażenie. Domyślała się przyczyny tego niepokoju, przerwała grę, ażeby również oddalić się niepostrzeżenie, pobiec za margrabiną i ostrzec ją. Była niespokojna podobnie jak książę, ale jej niepokój był innego rodzaju. Obawiała się o swoją sprzymierzoną, o margrabinę.

Udało jej się wreszcie wyjść za margrabiną. Król również opuścił już towarzystwo.

Nie tracąc chwili, Celestyna pośpieszyła do pokojów margrabiny. Zastała ją jeszcze w małym pokoju, w którym margrabina przed pójściem na spoczynek, miała zwyczaj zjadać parę owoców.

Gdy księżna weszła z widocznem wzruszeniem, margrabina spojrzała na nią zdziwiona. Miała właśnie usiąść, lecz postąpiła kilka kroków naprzeciw przybyłej.

— Zapomniałam pożegnać się z tobą, księżno! — rzekła margrabina. — Czułam się zmęczoną i postanowiłam odejść pocichu. Zawstydzasz mnie przychodząc tu pożegnać się przed odjazdem z Paryża.

— Przychodzę przestrzec panią margrabinę, żebyś była tej nocy ostrożną! — odpowiedziała księżna. — Zaklinam się, pani margrabino, miej się tej nocy na baczności.

— Ale cóż za powód tego wzruszenia, księżno?

— Obserwowałem księcia Beauforta. Wszystkie oznaki, jakie dostrzegłam, świadczyły, że tej nocy ma się coś stać.

— Obawy twoje księżno, idą za daleko.

— Nie lekceważ mego ostrzeżenia, margrabino!

— Miewamy często podobne przeczucia, moja przyjaciółko, ale wkrótce rozpraszają się.

— Tym razem nie! Tym razem bądź ostrożna! — mówiła Celestyna. — Moje przeczucie mnie nie myli! Tej nocy grozi ci niebezpieczeństwo, pani margrabino, zdradził to niepokój Beauforta!

Muszę ci wyznać, moja przyjaciółko, że i ja miałam sen ostrzegający! Od trzech nocy ten sen się powtarza! Każdej nocy widzę cudownie piękny ogród. Na drzewach wiszą wspaniałe owoce. Gdy dotknę tych owoców, płynie z nich krew!

— Nie pogardzaj tą przestrogą! Krew znaczy nieszczęście!

— Sen mara, droga przyjaciółko! Siadaj... przed pójściem na spoczynek lubię tu porozmawiać trochę.

Celestyna usiadła obok margrabiny przy malachitowym stole.

— Spełniłam mój obowiązek, pani margrabino! — rzekła. — Uczyniłam zadość niewytłumaczonemu popędowi... teraz jesteś ostrzeżoną i jestem pewna, że ci się nic złego nie stanie.

— Nie obawiaj się, moja przyjaciółko! — uśmiechnęła się margrabina. — Do mojej sypialni nikt nie wejdzie. Drzwi w nocy są zamknięte, a moja pokojowa śpi w przyległym pokoju. Co za śmieszna myśl, żeby kto się poważył godzić **na moje życie! Nie, to** są mrzonki! Prawda, że raz moi nieprzyjaciele mieli zamiar targnąć się na moje życie, ale użyli innej broni, nie żelaza i stali! Zjedzmy trochę owoców... to zdrowo przed pójściem na spoczynek.

— Powóz czeka na mnie na dole, mam jeszcze jechać do Paryża.

— Konie twoje odbędą szybko tę drogę! Może pozwolisz winogron księżno? — rzekła margrabina, biorąc wspaniałe grono.

— Wolę pomarańcze! — odpowiedziała Celestyna.

I gdy sięgnęła po owoc, ażeby go położyć na stojącym obok kryształowym talerzyku, druga pomarańcza zsunęła się także na talerzyk, tak, że musiała wziąć obie.

— Niema więc jeszcze żadnej pewnej wiadomości o Marcelim Sarbonne? — zapytała margrabina, jedząc winogrona.

— Dotychczas nie! — odpowiedziała Celestyna.



...Powóz potoczył się szybko drogą, wiodącą do Paryża...

— Już kilka miesięcy upłynęło od nadejścia wiadomości o śmierci muszkietera! — mówiła margrabina dalej. — Ale o Marcelim Sarbonne nic się dowiedzieć nie można! Mój paź Leon nic także nie mógł się dowiedzieć od jego narzeczonej.

— Te pomarańcze mają smak szczególny! — rzekła księżna nagle.

— Może są gorzkie... Zjedz co innego, księżno.

— Dziękuję... Nie byłabym w stanie w tej chwili zjeść żadnego owocu! — odrzekła Celestyna z jakimś instynktownym wstrętem.

— Jestem niezmiernie ciekawa, — mówiła margrabina dalej — czy ten Marceli Sarbonne ocalał. Czyś nie mówiła o nim z księciem Beaufort, księżno.

Celestyna odpowiedziała przecząco.

— Beaufort nie wierzy, żeby Marceli Sarbonne żył! — rzekła. Niechże sobie wątpi, tem przykrzejsze dla niego będzie rozczarowanie.

— Przyjdzie do ciężkiej i zawziętej walki, ale spodziewam się, że Marceli Sarbonne w niej zwycięży, bo będzie miał po swojej stronie pomoc, której nawet Beaufort lękać się musi! — odpowiedziała margrabina. Nikt jeszcze nie domyśla się z dworu, jakie to będzie miało następstwa, jeżeli Marceli Sarbonne żyje i ukaże się tutaj! Nikt nie zna potęgi, jaką z chwilą ukazania się, posiądzie! Jeżeli jest kto, kogoby Beaufort potrzebował się obawiać, komu przeznaczone jest strącić tego pyszałka, to jest nim bezwątpienia ów prześladowany Marceli Sarbonne.

— Mam nadzieję, że prędko zobaczymy go u dworu, pani margrabino! — odrzekła. — Z upragnieniem oczekuję tej godziny.

Księżna wstała.

— Chcesz już odjeżdżać, księżno?

— Mam jeszcze daleką drogę, pani margrabino. Będzie pani już do**brze spała, a ja jeszcze będę w drodze.**

— Szczęśliwej drogi! — rzekła margrabina, odbierając w zamian życzenie dobrej nocy.

Księżna wyszła.

Przed portykiem czekał na nią powóz.

Gdy zeszła po schodach marmurowych, wyłożonych czerwonem suknem, służący otworzył drzwiczki ekwipażu, zaprzężonego czterema prześlicznemi końmi.

Kobieta, której wszyscy zazdrościli, która każde swoje życzenie mogła wypełnić, która posiadała ogromny majątek, była mile widzianą przez króla i należała do rubensowskich piękności swego czasu, nie domyślała się jeszcze wcale, że bardzo krótki przeciąg czasu dzielił ją od śmierci, od owej czarnej, ponurej nocy, która nas wszystkich czeka z końcem życia. Nie przeczuwała, że straszna brama śmierci była przed nią otwarta.

Wsiadła do powozu.

Służący zamknął drzwiczki.

W chwilę potem powóz potoczył się szybko drogą wiodącą do Paryża.

Noc dawno już zapadła.

Celestyna usiadła wygodnie na poduszkach powozu. Szczególnego doznawała niepokoju. Trudno jej było oddychać. Co to znaczyło?

Północ minęła. Księżna zaledwie była w stanie opierać się śmiertelnej trwodze.

Wkrótce jednakże miała przybyć do Paryża.

W godzinę później powóz przejeżdżał przez przedmieście.

Stan księżnej pogorszył się. Leżała, jęcząc, na poduszkach powozu, gdy ekwipaż jej zatrzymał się przed pałacem, w którym mieszkała w Paryżu.

Służący otworzywszy drzwiczki powozu, cofnął się przerażony. Księżna była umierającą. Twarz jej powlekła śmiertelna bladość. Nie poruszała się. Wydała tylko cichy jęk, który był jedynym śladem życia.

Służący pobiegł do pałacu, zwołując pokojówki i służące.

Kobiety przestraszone pośpieszyły do powozu i ujrzawszy księżnę, zaczęły głośno narzekać. Przeniosły do pałacu Celestynę Roubimont, która przed chwilą była jeszcze w pełni wdzięków i życia, i złożyły ją nieprzytomną na posłaniu.

Tymczasem służący pobiegli na miasto szukać lekarzy.

— Było już po drugiej, wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, tak że dopiero po upływie dosyć długiego czasu udało się służącym przyprowadzić dwóch doktorów.

Przybyli oni zapóźno!

Pokojówka klęczała, płacząc przy wspaniałem łożu umierającej. Liczne świece paliły się w sypialni.

Lekarze stali przy łóżku nieruchomi. Sztuka ich nie była w stanie dopomóc walczącej ze śmiercią.

Zrana, gdy pierwsze promienie świtu wdzierać się zaczęły przez ciężkie kotary, na białych poduszkach atłaso**wych leżał trup.**

Celestyna Roubimont już nie żyła!

Gdy wiadomość o jej ciężkiem zasłabnięciu doszła do Wersalu nazajutrz rano, król i margrabina przysłali swych przybocznych lekarzy do jej pałacu, mogli oni jednakże tylko oświadczyć, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek gwałtownego ataku krwi.

Nikt nie wiedział i nie domyślał się u dworu, nikomu nawet na myśl nie przyszło, że śmierć nastąpiła wskutek zjedzenia pomarańczy, przeznaczonej dla margrabiny Pompadour.

Dumna, bogata, w szczęściu i dostatkach opływająca-księżna, tancerka, która się wzbiła na najwyższe stanowisko społeczne, którą pani Pompadour nazywała „drogą przyjaciółką", której król okazywał względy, kobieta piękna, płonąca namiętną miłością do Marcelego, traktująca z taką dumą biedną Adrjannę, leżała sztywna i zimna na wspaniałej pościeli... Oczy jej były zamknięte, wargi zlodowaciałe i blade, straszliwa barwa i chłód śmierci wyryły swe piętno na jej rysach, plany jej i nadzieje były zniweczone, a ogień namiętności, który ją trawił, zgasł bezpowrotnie.

XCVIII.
TAJEMNICZE ODWIEDZINY

Okropna wiadomość, otrzymana przez Różę Klaudynę, wzruszyła Adrjannę do głębi, pomimo jej zapewnień, że w śmierć Marcelego nie wierzy.

Gdy czółno z paziem i narzeczoną muszkietera odbiło od wysepki i znikło w oddaleniu, Adrjannę, która pozostała na wybrzeżu, przejęło uczucie trwogi.

Gdzie był Marceli? Nie miała o nim żadnej wiadomości. Upływały tygodnie i miesiące, a ona nie odebrała od niego żadnego znaku życia!

Marzące jej spojrzenia błąkały się po wodzie, na którą zapadł zmrok wieczorny. Było to w jesieni, chłodno było prawie jak w zimie. Była sama i opuszczona. Przez tak długi czas brała udział w walkach i ciosach, któremi los dotykał Marcelego, teraz była skazana na pędzenie czasu w najstraszniejszej niepewności.

Wiktor Delaborde nie żył. Wierny przyjaciel Marcelego zginął. Adrjanna jednak mimo to wierzyła, że Marceli żyć musi.

Głos wewnętrzny jej mówił: „Nie rozpaczaj! on żyje! on powróci!" Następnie znów budziły się w jej duszy zwątpienia i niepokoje i znów była bliską rozpaczy.

Róża Klaudyna miała pewność, że straciła narzeczonego i ta pewność przemieniła ją zupełnie. Chciała pomścić się za śmierć muszkietera na tym, którego uważała za winnego, który Wiktora i Marcelego prześladował bezustannie.

Czy nie było obowiązkiem Adrjanny wziąć udział w tej zemście? Czy nie powinna była połączyć się z Różą Klaudyną?

Gdy tak rozmyślała, dał się słyszeć głos niespokojny starej ciotki.

Adrjanna odeszła od brzegu i pośpieszyła do chatki.

— Czekasz na niego, moje dziecię? — rzekła ciotka. — Daj Boże, żebyś nadaremnie nie czekała.

— Sądzisz, że nie powróci? — odpowiedziała Adrjanna. — Więc i ty, ciotko, przypuszczasz, że zginął?

— Zapomni on o tobie, moje dziecko. Pamiętaj o tem, że jest on synem dostojnej pani, siostry potężnego księcia. Któż wie, czy nie doszedł bogactw i zaszczytów?

— I sądzisz ciotko, że wtedy mógłby mnie porzucić i zapomnieć? — zapytała Adrjanna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polityczna misja Goebbelsa w Warszawie?

Niemieckie komentarze do podróży ministra propagandy do Polski

Z Paryża donoszą:

Dzienniki francuskie obszernie zajmują się **zapowiedzianą wizytą min. propagandy Rzeszy Goebbelsa w Warszawie.** Pierwotne doniesienia, że wizyta ta będzie miała charakter najzupełniej prywatny, ustąpiły pod wpływem wiadomości z Niemiec informacjom **na temat politycznego znaczenia podróży przedstawiciela rządu niemieckiego do Polski.** Dzienniki niemieckie istotnie podkreślają z naciskiem polityczny charakter tej wizyty. Agencja „Information" w obszernym telegramie z Berlina przytacza niemiecką interpretację wizyty Goebbelsa.

„Information" zaznacza na początku, że niemiecki minister propagandy wybiera się w podróż do Warszawy, **żeby usunąć trudności, które sprzeciwiają się jeszcze pełnemu urzeczywistnieniu polsko-niemieckiemu paktu zbliżenia. Trudności te dotyczą kwestji mniejszościowych,** z których Niemcy nie bardzo są zadowolone oraz **spraw gospodarczych** (zakaz eksportu marek), które znowu niepokoją Polskę, krępując jej wymianę handlową z Niemcami.

Dalej „Information" pisze dosłownie:

„Rząd niemiecki, pragnący utrzymać najbliższy kontakt z Warszawą, wysyła do stolicy Polski jednego ze swych najdzielniejszych negocjatorów z misją zbadania wespół z kompetentnemi czynnikami polskiemi możliwości zbliżenia politycznego bardziej gruntownego i opracowania nawet podstaw współpracy bardziej ścisłej między władzami w Polsce i kanclerzem Hitlerem na polu wielkich zagadnień europejskich."

W Berlinie panuje przekonanie, dodaje „Information", że porozumienie w wielkich sprawach międzynarodowych pozwoli tem szybciej zlikwidować trudności drugorzędne.

Z Warszawy donoszą:

Zapowiedziany przyjazd niemieckiego ministra Goebbelsa do Warszawy **nie przestaje budzić dużego zainteresowania kół politycznych.** Poseł niemiecki w Warszawie p. von Moltke bawi w tej **chwili w Berlinie, gdzie omawia szczegóły pobytu p. Goebbelsa w Warszawie.**

Wraz z p. Goebbelsem przybędzie **dwóch wyższych urzędników z niemieckiego ministerstwa propagandy.** Program pobytu przewiduje **konferencję prasową, odczyt za imiennemi zaproszeniami, śniadanie, wydane przez prof. Zielińskiego, oraz wieczorem przyjęcie w poselstwie niemieckiem.**

Maszyna piekielna w pociągu międzynarodowym

Z Białogrodu donoszą:

We wtorek o godz. 12.30 na dworcu w Zagrzebiu w tualecie wagonu bezpośredniej komunikacji Paryż — Monachjum — Zagrzeb nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Część wozu została zniszczona i wyleciały wszystkie szyby. Ofiar w ludziach niema. — Śledztwo stwierdziło, na podstawie badania mechanizmu zegarowego maszyny piekielnej, że mechanizm nastawiony był na 12 godzin przed wybuchem, t. zn. w chwili, gdy wagon znajdował się jeszcze na obcem terytorjum.

Ustawa o opiece nad psychicznie chorymi

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie opieki społecznej odbyło się drugie posiedzenie sekcji dla spraw szpitalnictwa i higjeny społecznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Obie sekcje wypowiedziały się **za projektem ustawy o opiece nad psychicznie chorymi oraz za jaknajszybszem wprowadzeniem tej ustawy w życie.** Projekt tej ustawy przewiduje, że za psychicznie chorych będą uważane również **osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte.** Opieka ma być wykonywana w zakładach i specjalnych klinikach a także we własnej rodzinie chorego, u jego krewnych, albo też u osób trzecich.

Reichswehra: 300.000

Z Paryża donoszą:

„Matin" donosi, że prace przygotowawcze dla reorganizacji Reichswehry postąpiły tak dalece naprzód, **iż już pod koniec bieżącego roku należy się liczyć z ewentualnością powiększenia stanu liczebnego Reichswehry do 300 tysięcy żołnierzy.** Nowi rekruci nie mogą mieć powyżej 22-ch lat. Wymagany jest warunek przynależności do rasy aryjskiej oraz nieskazitelność moralna. Poborowi muszą mieć minimalny wzrost 1 m. 65 cm. i będą poddani bardzo skrupulatnym badaniom sprawności i wytrzymałości fizycznej.

Żniwa o zwykłej porze

Z Warszawy donoszą:

Trwające od kilku tygodni chłody opóźniły znacznie dojrzewanie zboża. **Mimo wyjątkowo wczesnej wiosny, żniwa odbędą się o zwykłej porze.**

Sprawy o bójki polityczne

Z Warszawy donoszą:

W dniach najbliższych sądy starościńskie będą rozpatrywać **kilkanaście spraw wynikłych na tle bójek członków obozu narodowo radykalnego z komunistami, względnie socjalistami.** W czwartek będzie rozpatrywanych **6 spraw o zakłócenie spokoju publicznego w związku z krwawemi bójkami, przy ul. Wolskiej.**

Niezmiernie charakterystyczna sprawa o incydent uliczny wpłynęła w bieżącym tygodniu do Sądu starościńskiego Warszawa — Północ. Przy ulicy Smoczej tragarz żydowski zauważył. że stojący przed zakładem urzędnik zakładu składnicy mundurowej **nosi odznakę federacji, która przypomina kształtem swastykę. Tragarz wywołał awanturę. która pociągnęła za sobą zbiegowisko blisko 1000 osób.** Sąd starościński skazał awanturniczego tragarza na 2 miesiące aresztu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zasiedli dwaj oszuści Zieliński i Krzyżkiewicz, którzy posługując się sfałszowanemi dokumentami naciągnęli w Warszawie szereg osób i instytucyj pod pozorem zbiórki na sztadar podoficerów rezerwy. Oszuści zostali aresztowani w chwili, gdy zgłosili się do adjutantury Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, przedstawiając listę z prośbą o ofiarę do córki P. Prezydenta, p. Heleny Zwisłockiej.

— W ciągu maja wyemigrowało z Polski 1.044 osób. W tej liczbie jest około 300 emigrantów do Palestyny. Jak z tego widać emigracja do Palestyny w ostatnim czasie znowu zaczyna spadać.

— W lokalu komitetu sjonistów-rewizjonistów w Warszawie policja przeprowadziła rewizję, która dała dużo materjału obciążającego. Kilkanaście osób odesłano do aresztu. Znaleziono 3 granaty, kilka noży itp. Lokal był, jak się zdaje, kwaterą bojówek żydowskich.

— Z końcem czerwca bawić będą w naszym kraju wybitni pisarze m. in. Shaw, Barbuse i Mann. Przyjeżdżają oni na kongres literacki.

— W Warszawie odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku Rabinów Rzplitej Polskiej. Rozpatrywano sprawę ostatnich wystąpień antyżydowskich. Uchwalono wysłać do kardynała Kakowskiego delegację rabinów z prośbą o zajęcie się sprawą napadów na żydów.

— Cała zachodnia i północno - zachodnia Persja nawiedzona została przez straszne huragany i ulewy, które poczyniły ogromne straty materjalne, pozrywały mosty i drogi, oraz spowodowały śmierć wielu osób. Szczególnie silny był cyklon, który przeszedł po linji Kermanszach-Teheran, pokrywając w ciągu niespełna czterech godzin odległość 500 klm. Połowa Kermanszachu leży w gruzach, w szczególności część miasta nad potokiem, który w ciągu dziesięciu minut wezbrał o dwa metry. Pewna ilość mieszkańców została porwana przez potok, lub zginęła pod gruzami podmytych domów. Ta sama sytuacja jest i w Kumie, gdzie wezbrane wody potoków górskich zalały całe miasto, przerywając wszelką komunikację i rozwalając dwieście domów. W Teheranie cyklon pozrywał dachy i powywracał stuletnie drzewa, zrywając przewody telefoniczne i elektryczne.

— Z Hsin-King donoszą, że przybył tam brat cesarza japońskiego książę Chichibu, celem doręczenia cesarzowi mandżurskiemu pisma mikada wraz z odznakami Orderu Chryzantem. Cesarzowa mandżurska otrzyma order Świętej Korony.

— Z Madrytu donoszą, że powszechny strejk robotników rolnych, który wybuchł we wtorek nie przybrał dotychczas szerszych rozmiarów. W prowincji Walencja doszło w kilku miejscowościach do zajść, w czasie których 4 osoby poniosły śmierć. W Badajoz ofiarą rozruchów padły dwie osoby.

— W kopalni Buggingen, dotkniętej groźnym pożarem wydobyto 20 zwłok ofiar zamkniętych dotychczas w szybie. Badania lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła u wszystkich wskutek zatrucia gazem.

TU WYCIĄĆ

Humor

PRZESTROGA.

— Icele, jak ciebie będą brali do wojska, to ty nie mów, że my handlujemy z piórami od ptaków.

— Dlaczego?

— Bo ciebie wezmą do lotników.

OMYŁKA.

Do gabinetu dyrektora wielkiej fabryki broni i amunicji wchodzi kierownik oddziału ekspedycyjnego i mówi:

— Panie szefie, zaszła przykra omyłka, zamieniliśmy dwa transporty amunicji. Wysłaliśmy do Boliwji szrapnele zamiast granatów, a do Paragwaju granaty zamiast szrapneli. Co teraz robić?

— Niech się pan tem nie przejmuje. Oni już to wymienią między sobą.

NA PROWINCJI.

— Panie Kon. panie Kon. słyszałeś pan, właśnie umarł nasz śpiewak z synagogi. Śliczny miał głos basowy.

Coś podobnego! Umarł? A jak pan miszli, czy jego żona będzie jego firmę w synagodze dalej prowadziła?

— 336 —

kał gorzko, jak jeszcze nigdy w życiu. Ciałem jego wstrząsał głuchy szloch.

Więc taki był koniec jego marzeń o szczęściu! On był mordercą Olgi! Chociaż go sama broniła i starała się wytłumaczyć jego postępowanie. Janusz wiedział, że to on pchnął ją do samobójstwa, pozostawiając ją bez opieki i środków do życia.

Wina była tylko po jego stronie! Nie posiadał on prawdziwej siły miłości, która nie pozwala uwierzyć fałszywym pozorom i nie da się zachwiać przez żadne przysięgi!

Czy miał wierzyć teraz w to, że Olga przed śmiercią splamiła się występkiem? Nie — cała jego istota buntowała się przeciw takiemu przypuszczeniu.

Ale chociażby nawet ta samobójczyni, którą znaleziono martwą pod kołami automobilu. nie była jego żoną. Olga i tak została mu wydarta na wieki, jak to mógł wywnioskować z listu, który trzymał w ręce.

Bo w to, że list ten pochodził od niej, nie wątpił ani przez chwilę. Ciągle też podnosił do ust papier, na którym spoczywała jej ręka, na który ona spoglądała zamglonym łzami wzrokiem!

Janusz przychodził powoli do zdrowia. Siedział teraz całemi godzinami nieruchomy i ponuro zamyślony, nie mogąc się doczekać chwili. w której wreszcie będzie mógł wstać i udać się do Genui, gdzie postanowił zebrać dokładniejsze szczegóły o nieszczęśliwej swej żonie.

List jej chował jak drogocenny skarb. Ile razy był sam, wyjmował go ze szufladki biurka i zagłębiał się w czytaniu go.

— 333 —

— Daj... mi ten list! — rzekł wreszcie do Sydonji. — Zapewne wzięłaś wszystkie papiery do siebie?

— Tak jest — potwierdziła Sydonja, nie chciałam, by się dostały w niepowołane ręce.

Wyszła z pokoju i po paru minutach wróciła z listem w ręku.

Janusz, otworzył go drżącemi palcami.

Tak, to było jej pismo, na którem dawniej wzrok jego spoczywał z takim zachwytem. W oczach mu pociemniało i minęła długa chwila, zanim mógł się zabrać do przeczytania listu.

Ale nie znalazł w nim ani jednego słowa wyrzutu, skargi, ani śladu nienawiści! Nie, ona go tylko żałowała i chciała pocieszyć.

„Ukochany! — pisała — mówię do ciebie, ale głos mój nie dosięgnie cię już. Nie mam już sił do walki z życiem. Opuszczona przez wszystkich, pozbawiona środków do życia, miałam do wyboru dwie drogi: hańbę lub śmierć! Czy możesz wątpić, którą z nich poszła twa Olga, matka twych dzieci?

Nie chcę przed śmiercią oskarżać nikogo, przebaczam wszystkim mym nieprzyjaciołom. Nadmienię ci tylko, że jeszcze w ostatniej godzinie prześladowca mój pragnął zarzucić na mnie swe sieci i wskazywał mi zamiast śmierci inną, piękną, pełną czaru drogę. Ja jednak nie dałam się złudzić.

Jakkolwiek ciężkiem jest dla mnie rozstanie ze światem, w którym pozostawiam ciebie, jedynie ukochanego i dzieci moje jedyne, muszę go jednak opuścić, by pozostać godną ciebie, i dzieci. które nie powinny się nigdy wstydzić swej matki.

Zajścia w dzielnicy żydowskiej w Warszawie

Kto wykorzystuje paniczne nastroje ludności żydowskiej

Z Warszawy donoszą:

Niektóre dzienniki żydowskie już od dłuższego czasu umieszczają **przesadne wiadomości na temat rzekomego napastowania żydów na ulicach i rzekomych zamachów na ludność żydowską.** Wywołuje to w dzielnicy żydowskiej w Warszawie **nastroje paniczne, które wyładowują się w coraz częstszych zajściach ulicznych.** Najdrobniejszy incydent czy najmniej prawdopodobna pogołska wystarcza do tego, **aby ulica żydowska przyjęła to jako przejaw nienawiści rasowej.**

Na tem tle zdarzył się wczoraj **charakterystyczny wypadek.** Ktoś puścił pogłoskę, że na ulicy Grzybowskiej **jakaś kobieta rozdaje dzieciom żydowskim zatrute cukierki.** W jednej chwili **zebrał się tłum, liczący około 1.000 osób, usiłując napaść na pewną młodą kobietę, na którą ktoś rzucił podejrzenie, iż ona to właśnie rozdawała zatrute cukierki. Gdy w obronie napastowanej stanął przechodzący ulicą pracownik tramwajów, tłum rzucił się na niego, usiłując dokonać samosądu.** Dopiero policja piesza i konna rozproszyła tłum i uwolniła kobietę i tramwajarza z opresji. Śledztwo stwierdziło,, że **pogłoska o zatrutych cukierkach jest najzupełniej fałszywa.**

Warszawskie władze bezpieczeństwa przystąpiły zatem do akcji, **mającej na celu ukrócenie fałszywych pogłosek i zlikwidowanie prowokacyjnej akcji niektórych oragnizacyj żydowskich.** Komisarjat rządu skonfiskował kilka tych pism żargonowych za podanie w formie podburzającej wiadomości o zajściach wczorajszych.

Opozycja grecka opuszcza parlament

Skutek niesłychanego zajścia w Izbie

Z Aten donoszą: Zajście, jakie miało miejsce w parlamencie greckim, a mianowicie fakt, **że pewien poseł większości rzucił z ogromną siłą krzesło na głowę przemawiającego z trybuny mówców przywódcy opozycji, byłego ministra Papanastasiu wywołało w kołach opozycji** olbrzymie wzburzenie. Partje opozycyjne postanowiły **opuścić gremjalnie parlament.**

Także członkowie rządu oraz przywódcy partyj rządowych odbyli posiedzenie, w czasie którego wyrażono ubolewanie z powodu znieważenia Papanastasiu. Poseł, który zawinił, przeprosił Papanastasiu. Mimo tego **opozycja narazie nie ustępuje od powziętej decyzji wycofania się z parlamentu.** Dzienniki donoszą, że Papanastasiu powróci do zdrowia **najwcześniej za miesiąc.**



B. japoński minister wojny generał Araki, — według doniesień prasy sowieckiej — ma być w najbliższej przyszłości mianowany wicekrólem Mandżurji (Man-czur-kuo).



W tegorocznej procesji Bożego Ciała w Wiedniu zwracał powszechną uwagę b. arcyksiążę Eugenjusz Habsburg, który kroczył w procesji w stroju wielkiego mistrza Zakonu Niemieckiego, którą togodność piastuje. Na ilustracji widzimy właśnie b. arcyksięcia, jak idzie w procesji w otoczeniu członków zakonu.

POJEDYNEK

Z Warszawy donoszą:

Urząd prokuratorski prowadzi dochodzenie w sprawie pojedynku jaki się odbył w lasku bielańskim między pewnym urzędnikiem a inżynierem. W wyniku pojedynku **inż. S., któremu kula przeszyła płuco, został ciężko ranny.** Władze wytoczyły przeciwko wszystkim uczestnikom pojedynku dochodzenia karne.

Klęska posuchy w Stan. Zjedn.

Z Nowego Jorku donoszą, **że ludność rolnicza St. Zjedn zrozpaczona trwającą od kilku tygodni posuchą, grożącą zniszczeniem zbiorów tłumnie zalega świątynię, w których odbywają się modły o deszcze.** Położenie farmerów jest niezwykle ciężkie. W wielu okolicach susza wypaliła pastwiska, powodując duże straty wśród trzód bydła. Rząd przedsięwziął energiczne środki dla ratowania rolnictwa.

Katastrofa samolotowa... w łóżku

Z Budapesztu donoszą o niecodziennym wypadku. Do szpitala św. Rocha przywieziono **pacjentkę z ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi.** Pacjentka zapytana przez lekarzy o przyczynę wypadku stwierdziła, że miała **niezwykły sen o katastrofie samolotowej, której padła ofiarą. Po przebudzeniu się znalazła się na ziemi obok łóżka. Usiłując podnieść się, doznała silnego bólu i straciła przytomność.** Lekarze stwierdzili **złamanie 4 żeber.**

Wzrost komunizmu w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą:

Prasa amerykańska komentuje z niepokojem **wzrost wpływów komunistycznych wśród robotników amerykańskich.** Stronnictwo socjalistyczne, na czele którego stoi duchowny presbiterjański Dorman Thomas, który kandydował w ostatnich wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych **zostało prawie całkowicie opanowane przez zwolenników trzeciej międzynarodówki.** — Na ostatnim kongresie partji w Detroit, **protest 6.000 delegatów przeciwko uznaniu doktryny komunistycznej został odrzucony 10.000 głosów.**

Profesor, zakonnik, braciszek

Ujęcie sprytnego oszusta w Toruniu

Policja toruńska przychwyciła ostatnio niebezpiecznego oszusta, który przed kilku laty wyjechał z Polski w „podróż nakoło świata", a przy sposobności „obowiązkowo" zwiedził **niektóre więzienia zagraniczne,** do których się dostał za różne przestępstwa. Ptaszek te nazywa się **Władysław Dzielicki** i pochodzi z Podgórza, gdzie wyrósł na utrapienie ludzkie.

Po powrocie do Polski jeździł po Małopolsce i... wygłaszał **odczyty,** przyczem **okradał nauczycieli szkół średnich,** którzy przyjmowali go jako **„profesora".** Opamiętawszy się trochę, Dzielicki przywdział **habit zakonny** i wstąpił do klasztoru pod Krakowem, gdzie miały się odbyć jego święcenia. Dowiedziawszy się jednak, że zarząd klasztoru musi zebrać o kandydacie na zakonnika bliższe informacje z poprzedniego miejsca zamieszkania, **niedoszły „braciszek",** znając swoją czarną przeszłość i obawiając się ujawnienia jej, **zbiegł z zacisza klasztornego** i przybył w habicie **do Torunia.** Tu udał się do jednego z funkcjonarjuszów służby śledczej i chciał go... **wyspowiadać,** oświadczając,, iż w Krakowie wyspowiadał już przeszło 500 osób.

Wydział śledczy, który o ucieczce z klasztoru nie był w tym czasie poinformowany, polecił Dzielickiemu pojechać z powrotem do Krakowa, jednakże Dzielicki **zrzucił sutannę** i rozpoczął w dalszym ciągu uprawiać swój **złodziejski proceder,** który zaprowadził go za kratki. (ba)

TU WYCIĄĆ!

— 334 —

Co mi utrudnia mój krok, to myśl o tem, że niewinność moja wyjdzie kiedyś na jaw, a ty, mój ukochany, będziesz rozpaczał z powodu krzywdy, jaką mi wyrządziłeś.

Gdy jednak przyjdzie taki dzień, bądź silnym! Pomyśl o dzieciach, dla których powinieneś żyć — które — jedyna ma prośba do ciebie — wychowaj w miłości dla matki. I pociesz się myślą o tem, że ja ci przebaczam i kocham cię do ostaniej chwili mego życia.

Dlaczego miałabym mieć żal do ciebie? Czy nie cierpiałeś również jak ja? Ja jednak znajdę wkrótce w zimnych falach morza wieczny spokój, a ty będziesz musiał dalej jeszcze żyć i żałować mnie.

Ale pociesz się — i twoja godzina wybije kiedyś. A wówczas ujrzymy się w lepszym świecie, gdzie na wieki zostaniemy połączeni w miłości i szczęściu!

A teraz żegnaj mi! Niech Bóg da szczęście tobie i dzieciom! Dziękuję ci za słodkie, ale niestety tak krótkie szczęście miłości, jakie mi zgotowałeś.

Raz jeszcze żegnam cę. Ucałuj odemnie dzieci. Ciebie całuję tak, jak niegdyś cię całowałam, dzisiaj poraz ostatni.

Idę w mą ostatnią, najcięższą droge.

Twoja nieszczęśliwa Olga".

Sydonja nie spuszczała Janusza z oczu, gdy czytał list. Znajdowała się w nieopisanem wzburzeniu. Drżała na myśl o tem, że ostatnie słowa Olgi mogą zawierać oskarżenie przeciwko niej i odsłonią jej intrygi.

— 335 —

Tak jednak widocznie nie było, gdyż po przeczytaniu listu oczy Janusza zwróciły się na nią nie z wyrazem gniewu, lecz nadmiernego smutku.

Przez kilka sekund wahał się, czy ma jej dać do przeczytania list Olgi, czy nie. Ale przymogło pragnienie oczyszczenia ukochanej żony, która mu się teraz wydała świętą męczenniczką, od wszelkich podejrzeń.

— Przeczytaj to — rzekł — i powiedz, czy ta kobieta mogła upaść!

Sydonja przebiegła list oczyma i dała go Janusowi, wzruszając ramionami.

Rzeczywiście, trudno w to uwierzyć. Ale sama pisze, że na krótko przed śmiercią przyszła na nią raz jeszcze pokusa, coby się zgadzało z doniesieniem konsulatu. Gdyby pisała te słowa, miała rzeczywiście zamiar odebrać sobie życie, ale uległa potem namowom uwodziciela.

Przykro mi mówić ci o tem, Januszu — ale poco się łudzić? Dla mnie list ten jest niezbitym dowodem na to, że żona twoja już nie żyje.

Znieś ten cios, jak przystało na mężczyznę. Zmarła sama tego żąda od ciebie. Pociesz się, że to nie ty jesteś winien jej śmierci, lecz Wolecki, którego z pewnością dosięgnie kara nieba.

Jakkolwiek czułą i troskliwą starała sie okazać Sydonja, chory był zadowolony, gdy go zostawiła samego.

Ledwie się oddaliła, zaczął poraz drugi czytać list Olgi.

Teraz nie potrzebował już panować nad swym bólem. Łzy, które się potoczyły po bladych jego policzkach, widział tylko Bóg. Janusz płakał, pła-

Humor

SPÓŹNIŁ SIĘ.

Na placu Teatralnym policjant zatrzymuje jakieś auto i mówi surowym tonem do prowadzącej je pięknej pani:

— Jechała pani z nadmierną szybkością! Będę musiał spisać protokół!

— O, to spóźnił się pan! — odpowiada ze śmiechem kierowczyni. - Przed chwilą już to robił pański kolega z poprzedniego rogu!

MAŁY KANCLERZ.

Dwuch Wiedeńczyków spotyka się w pobliżu Prateru.

— Słyszał pan, panie Geschweidl, policja wykryła nowy plan zamachu na kanclerza Dollfussa.

— To straszne, panie Bubałke! Czy pan zna szczegóły?

— Tak. Przed wejściem do pałacu rady ministrów znaleziono pułapkę na myszy!

ALE WPADŁA!

Ona: — Nie zapominaj, Pawle, że ja cię kocham nad życie i nigdy jeszcze nie zdradziłam.

On: — A ty, kochanie, też nie zapominaj, że... mi na imię Franciszek!

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Olbrzymie zainteresowanie

wyścigiem kolarskim „Siedmiu Groszy" - Zmiana trasy - Nagrody

Niedzielny wyścig kolarski, urządzony po raz pierwszy przez redakcję sportową „Siedmiu Groszy" wywołał wielkie zainteresowanie wśród kolarzy również z poza Śląska, czego dowodem zgłoszenie udziału w wyścigu kolarzy z Krakowa, Chrzanowa, Zagłębia Dąbrowskiego Kielc i Łodzi.

Udostępnienie wyścigu również dla kolarzy niestowarzyszonych zgromadzi na starcie rekordową ilość zawodników.

Trasa została cokolwiek zmieniona, a mianowicie z Katowic przez ul. 3 Maja, Marszałka Piłsudskiego i Krakowską prowadzi na szosie do Giszowca, stąd przez Giszowiec, Mysłowice, Szopienice, Małą Dąbrówkę, Siemianowice, Bańgów, Wielką Dąbrówkę, Kamień, Brzeziny Śl., Szarlej, Piekary, Świerklaniec, Nakło, Tarnowskie Góry, Bobrowniki, Radzionków, Rudne Piekary, Szarlej, Brzeziny Śl., Król. Hutę i Dąb z powrotem do Katowic na ul. Mickiewicza, gdzie znajduje się meta koło gmachu P. K. O.

Trasa prowadzi przez najbardziej zaludnione ośrodki i dlatego wyścig ten spełni swoją rolę propagandową.

Ujęcie w odpowiednie ramy organizacyjne tak trudnej trasy wymaga od naszych władz kolarskich dużych kwalifikacyj. Wydane zostały dyspozycje celem należytego obstawienia trasy przez porządkowych. Apelujemy również i do naszych organów bezpieczeństwa publicznego, by zechcieli w swoich miejscowościach dopomóc do utrzymania porządku.

Na czele wyścigu posuwać się będzie motocykl komandora wyścigu.

Zbiórka zawodników o godz. 7 rano na dziedzińcu przed gmachem wydawnictwa „Polonia" w Katowicach przy ulicy Sobieskiego 11. Tamże znajduje się szatnia dla zawodników. Rozdanie nagród nastąpi bezpośrednio po zakończeniu wyścigu.

Nad całością wyścigu czuwać będzie komisja sportowa SZTK na czele z pp. **Nowiaszakiem, Chocznerem, Ziembą, Słotą i z Mrochenem.** Z ramienia naszej redakcji sportowej wyścig leży w rękach **p. Karasia.**

Poza cenną nagrodą Automobil-Klubu w Katowicach (aparat fotograficzny), nagrody ufundowali: Marszałek Sejmu Śląskiego **Wolny,** dyr. **Rzymełka** (dla pierwszego kolarza, który przybędzie do Tarn. Gór.), Prezydent Miasta Katowic, **dr. Adam Kocur,** fabryka rowerów „Ebecco" w Katowicach, fabryka rowerów Kappelner i Brat w Katowicach i Bielsku, firma „Centrosport" (marmurowy garnitur do pisania), firma „Eskulap", fabryka rowerów „Atlanta" w Knurowie i p. Choczner.

Główną nagrodę stanowi ufundowana przez redakcję sportową „Siedmiu Groszy" nagroda przechodnia.

Zgłoszenia na wyścig przyjmuje się tylko do 8 bm. do godz. 19. Startowe dla kolarzy licencjonowanych wynosi 2 zł., dla niestowarzyszonych 50 groszy.

Zgłoszenia kierować do sekretarjatu Śl. Zw. Tow. Kolarskich Katowice, ulica 3 Maja 34.

Sport na Śląsku

KS. „22" RYDUŁTOWY — KS. I. „STRZELEC" PSZÓW 0:4

W obecności 1.000 widzów rozegrano typowy mecz o punkty. Dzięki dobrej kombinacji napadu i przewadze na wszystkich linjach, odniósł I Strzelec zasłużone zwycięstwo. Wyróżnili się: Bugdoł, Szymczek, Sznajder. Należy nadmienić, iż I. Strzelec znajduje się obecnie w wspaniałej formie. Sędzia p. Oleś bardzo dobry.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim

NOWINKI SPORTOWE

T. G. „Sokół" w Czeladzi otrzymało propozycję rozegrania meczu lekkoatletycznego z „Brygadą" w Częstochowie.

Drużyna bokserska sosnowieckiej Unji zremisowała z Wartą w Zawierciu 5:5.

Teodor Jaworek z KS. Brygada w Częstochowie, znajdujący się obecnie pod opieką trenera Ostałowskiego, w biegu na 1.500 m. uzyskał czas 4,24,2 min., bijąc rekord Częstochowy.

Kursują wersje, że mecz o mistrz. kl. A. pomiędzy Unją a Zagłębianką, zostanie rozegrany, nie w Będzinie, lecz w Sosnowcu na stadjonie Unji. Gospodarzem zawodów jest Zagłębianka.

MISTRZOWIE HARCERSCY HUFCA GRODZIECKIEGO

3 bm. w parku tow. „Saturn" odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo hufca Grodzieckiego, w dwóch grupach dla zawodników do 18 lat i powyżej 18 lat. W grupie starszej drużynowe mistrzostwo hufca zdobyły drużyny: 6 z Grodźca i 14 z Czeladzi (po 18 pkt.) przed Wojkowicami Kom. i Saturnem. W młodszej grupie zwycięstwo przypadło 5 drużynie Saturn (26 pkt.) Dalsze miejsca: 6 Grodziec (25 pkt.), 36 Wojkowice Kom. (24 pkt.), 50 Grodziec (23 pkt.), szkolna Saturn (22 pkt.) i 52 Dobieszowice (9 pkt.).

NIEZADOWOLENIE W SFERACH PIŁKARSKICH ZAGŁĘBIA

Decyzją zarządu PZPN. w Warszawie unieważnione zostały jesienne rozgrywki o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego.

Decyzja ta wywołała w miejscowych kołach sportowych konsternację. Zarząd Podokręgu Zagł. Dąbr. z chwilą otrzymania oficjalnego zawiadomienia o unieważnieniu jesiennej rundy, podał się w całym swoim składzie do dymisji.

Pozatem kilka najsilniejszych A-klasowych klubów Zagłębia zamierza przejść do okręgu Śląskiego PZPN.

Reprezentacja Śląska Opolskiego — Reprezentacja Śląska Górnego

w tenisie

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 15.30, w niedzielę, 10 bm. przed południem o godz. 9,30 i po poł. o godz. 15-ej odbędą się na doskonałych kortach klubu tenisowego „Pogoń" w **Katowicach rozgrywki tenisowe,** w których udział bierze **elita graczy Śląska Opolskiego i Śląska Górnego.**

Do zawodów staną ze Śląska Opolskiego następujące rakiety, panowie: Olchner. Bartoszek, Sznura, Schmidt, Wieczorek, Ronge; z pań: Mueller, Pająk, Neumann. Skład reprezentacji Śląska Górnego stanowią panowie: Becker. Steiner, Stadler, Foerster, Bradok, Brzeszok; z pań: Volkner, Stephan, Gajda.

Jak z powyższych składów drużyn wynika, rozgrywki zapowiadają się **ciekawie,** a w tej chwili trudno przewidzieć wynik gier Zdaniem naszem reprezentacja Górnego Śląska będzie musiała wydać z siebie wszystko, by odnieść możliwie największy sukces.

Dziś VII. dzień wyścigów konnych

w Katowicach

Dziś, w szóstym dniu wyścigów konnych w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie siedem gonitw, cztery płaskie, z tych jedna sprzedażna, 2 z płotami i 1 z przeszkodami.

Początek gonitw o godz. 15,30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 7 czerwca.

Płaska — Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 700 zł. Facet — J. Antropowa, Kudak — Gr. Ofic. 8 P. Ulanów Chl. Sokolowski, Regent — st. „Bończa" j. Tobiasz.

Płoty — Dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 700 zł. Pech — T. Rybickiego. Jedynak II — Z. i Z. Belina, Calvados — W. Bobińskiego, Hajduk II — st. „Bończa", Temperament — J. Podczaskiego.

Płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 900 zł. Flirt — L. J. bar. Kronenberga, Ehbien — H. Harlanda. Brilotta — Wł. Jungiewicza, Hate Toi — St. hr. Korzbok - Łąckiego, Gigolo — T. Seidla, Effendi — H. Harlanda, Wisienka — Ign. hr. Mielżyńskiego, Bajan — st. „Bończa".

Płoty — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 500 zł. Temperament — J. Podczaskiego, Antypka — Wł. Jungiewicza, Jazda II — T. Rybickiego, Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego, Podolanka — Wł. Jungiewicza, Lancelot — St. Królickiego, Calvados — W. Bobińskiego.

Płaska sprzedażna — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 500 zł. Piosenka — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ebony — H. Harlanda, Akulim — Z. Kijańczyka, Foryś — L. J. bar. Kronenberga, Ariela — st. „Bończa", Blonay — J. Miśkowca.

Płaska — Dystans ok. 1.300 mtr. Nagroda 500 zł. Podolanka — Wł. Jungiewicza, Cięciorka — L. Turno, Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego, Odaliska — st. „Bończa", Pirncipessa — T. Seidla, Enigma III — L. J. bar. Kronenberga, Soubrette — H. Harlanda, Kudak — Gr. Ofic. 8 p. Ułanów chł. Sokołowski.

Przeszkody Dystans ok. 3.600 mtr. Nagroda 500 zł. Gazda — J. Rościszewskiego, Rama — Z. Studzińskiego. Igraszka III — W. Bobińskiego, Antypka — Wł. Jungiewicza.

Sport w Żywcu

T. S. SOŁA ŻYWIEC — RKS. CZARNI ZABŁOCIE 1:1 (1:0).

Powyższe zawody piłkarskie rozegrane były o mistrzostwo A klasy. Bramkę dla Czarnych strzelił Wirt, zaś dla Soły — Wójcik. Sędziował dobrze p. Krumholz z Bielska.

T. S. SIŁA ZABŁOCIE — K. S. BIAŁA LIPNIK 12:0 (5:0).

Sam wynik wskazuje na to, że miejscowi mieli znaczną przewagę tak, że nawet bramkarz, nie mogąc się doczekać piłki o mało co nie zasnął. Sędziował p. Ścieszka. (hb)

RKS. CZARNI II ZABŁOCIE — KS. LESZCZYŃSKI II BIELSKO 7:1.

Zawody powyższe rozegrane były o mistrzostwo klasy B. Drużyna Czarnych, będąc w doskonałej formie, utrzymywała w czasie całego meczu przewagę. Sędziował p. Ścieszka dobrze.

WIELKIE ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ŻYWCU.

Staraniem Ośrodka Wychowania Fizycznego odbyło się dnia 3 bm. w Żywcu święto wychowania fizycznego szkół średnich i powszechnych z Białej, Kęt, Oświęcima, Wadowic i Żywca. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym młodzież szkolna zgrupowała się na boisku w parku gimnazjalnym pod Grojcem, gdzie przez cały dzień trwały imprezy sportowe. O godz. 19 nastąpiło wręczenie nagród i dyplomów. (hb)

Sport w Wielkopolsce

ZAWODY PŁYWACKIE W POZNANIU.

W mistrzostwach III klasy w pływaniu osiągnięto następujące wyniki:

W pierwszym dniu zawodów: 100 metrów klasyczny: Jareski 1.33.3, 200 metrów dowolny przybył Warta 3.30.800, Unja 4,55.1.

Panie: 100 metrów klasycznych: Misiakówna 1.57,2, 100 metrów dowolny: Stasińska 3.100, zmiany A. Z. S. 7.17,7.

Po pierwszym dniu prowadzi „Unja" 88 punktów, A. Z. S. 70 punktów.

TENISOWE MISTRZOSTWA POMORZA.

Tytuły mistrzowskie w zakończonym turnieju tenisowym o mistrzostwo Pomorza zdobyli: Neumanówna (Legja W-ea), bijąc w finale Fryszczynową z Torunia 8;6, 6:2. Majewski (Legja W-wa), bijąc w finale poznańczyka Bełdowskiego 6:1, 6:3, 3:6, 6:1.

W grze podwójnej panów zwyciężyli Bełdowski — Majewski, a w grze podwójnej pań Fryszczynowa — Zielińska, w grze mieszanej Majewski — Neumanówna.

WIELKI BIEG POMORSKI NA ROWERACH I „DOKOŁA WIELKOPOLSKI".

W dniu 17 bm. Sokół Grudziądzki organizuje „wielki bieg pomorski na rowerach", na trasie: Grudziądz — Nowe — Gniew — Stargard — Ostrowite — Lubień — Grudziądz. dystans — 200 klm.

Poznański Okr. Zw. Kolarski urządza w dniach 21 i 22 lipca b. r. wyścig kolarski „Dokoła Wielkopolski", w dwuch etapach, na dystansie około 400 klm. o nagrodę przechodnią „Dziennika Poznańskiego".

Sport w Radomiu

MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH

9 i 10 czerwca br. odbędą się zawody o mistrzostwo Podokręgu Gier Sportowych W. O. Z. G. S. w następujących konkurencjach: siatkówka i koszykówka oraz siatkówka kobieca. Do mistrzostwa zgłosiły się dwa kluby: R. K. S. i KS. 72 p. p. „Czarni".

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU

27 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Podokręgu Piłki Nożnej, w związku z rezygnacją W. G. i D. Podokręgu.

NOWY KLUB W RADOMIU

W Radomiu powstała nowa drużyna piłki nożnej, zrzeszona w Podokręgu. Klub nosi nazwę „Nordia" przy org. P. W. Betar.

Ze sportu robotniczego

OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE.

Zgłoszenia do udziału w III Olimjadzie robotniczej, która odbędzie się w Pradze, napływają z różnych krajów; przybędzie więc ekipa belgijska w składzie 22 osób, ekipa francuska, szwajcarska, angielska i szereg innych, a wśród nich także ekipa zawodników z Palestyny w składzie 145 osób.

Turystyka

UDOGODNIENIA DLA TURYSTÓW NA WODNYCH SZLAKACH POLESIA.

Poleska Wojewódzka Komisja Turystyczna podaje do wiadomości turystów następujące szlaki wodne, wzdłuż których istnieją lub poczynione będą w najbliższym czasie udogodnienia turystyczne, jak schroniska, znakowanie i t. p.

Rzeka Bug - Drohuska, systemat Kanału Królewskiego (rz. Muchawiec, Kanał Królewski, rz. Pina), górna Prypeć od wsi Kraska (6 km. od stacji Zabłocie) do kanału Wyrzewskiego), rzeka Turja od Kowla, rz. Stochód od st. Trojanówka, rz. Styr od Łucka, rz. Horyń z dopływem Słuczą, rz. Jasiołda od Berezy Kartuskiej, kanał Ogińskiego, dolna Szczara od kanału Ogińskiego, dolna Prypeć od jeziora Lubiaż do ujścia Horynia (schronisko w Nyrczy), systemat główny: kanał Wyrzewski — jezioro Wyrzewskie, jezioro wolańskie, jezioro Białe, kanał białojezierski — do kanału Królewskiego.

Zawody bokserskie w Król. Hucie

między polskimi a niemieckimi pięściarzami

Staraniem Polsk. Zw. Zawodowych Bokserów odbędą się we czwartek na Stadjonie w Król. Hucie o godz. 20 zawody bokserskie pomiędzy czołowymi bokserami niemieckimi, a polskimi.

Zawody te wywołały zrozumiałe zainteresowanie i niewątpliwie pod względem sportowym zadowolą wybrednych sympatyków sportu bokserskiego na Śląsku. Niemieccy bokserzy prezentują wysoką klasę, czego dowodem, że np. Górny przed dwoma laty, będąc w dobrej formie, przegrał do Repla z Berlina, z którym walczyć będzie w czwartek.

Program zawodów jest rewelacyjny. Polski Zawodowy Związek Pięściarzy na powyższe spotkanie wystawił najlepszych naszych pięściarzy. Największe zainteresowanie budzą spotkania Górnego, Kantora i Wrazidły.

Górny, będzie miał naprawdę ciężką przeprawę z bardzo dobrym Repplem (Berlin), któremu już raz uległ przez k. o. Polak będzie chciał się teraz napewno zrehabilitować. Kantor walczyć będzie z Boją (Dortmund). Boja, to chluba sportowa Niemiec. Ostatnio pobił eksmistrza Trollmana, oraz zremisował z mistrzem Niemiec H. Domgoergem. Kantor, który jest obecnie w dobrej formie, będzie miał niezwykle ciężkie zadanie. Mistrz Polski — Wrazidło, walczy z doskonałym technikiem Lista (Zwikau), zwanego królem k. o. Przypuszczamy, że walka ta będzie najładniejsza, bowiem Wrazidło znajduje się podobno w nadzwyczajnej formie.

O ile chodzi o dwie ostatnie pary, Gończa — Bruno, Kokot — Kaleta, to trudno naprawdę przewidzieć przypuszczalny wynik walk, bo wszyscy są groźnymi przeciwnikami i mają jednakowe szanse. Staraniem zarządu P. Z. Z. P. kursować będą przed i po zawodach specjalne tramwaje i autobusy we wszystkich kierunkach.

Papuga okradała systematycznie bank

Główny kasjer banku Illinois w Chicago, Mr. Henry Forbes, łamał sobie od pewnego czasu głowę nad zagadką, zdawałoby się, wprost nierozwiązalną: kto i w jaki sposób wykrada codzień prawie z kasy banku banknoty. Kradzież była tembardziej zagadkowa, że ginęły czasem banknoty dziesięciodolarowe, czasem stu dolarowe, czasem po jednym, a czasem po dwa banknoty. Nie mogąc dać sobie rady z tą tajemniczą historją, zwrócił się mr. Forbes do biura detektywów.

Wydelegowany detektyw zajął się gorliwie sprawą i ustalił przedewszystkiem, iż było rzeczą najzupełniej niemożliwą dla złodzieja przedostanie się do kasy. Kasa znajdowała się w specjalnym pokoju opancerzonym na 24-em piętrze drapacza, a prowadziła do tego pokoju tylko winda, niezatrzymująca się na żadnem piętrze i strzeżona pilnie przez dozorców. O włamaniu do kasy nie mogło być mowy wobec pancernych ścian i drzwi, okna zaopatrzone były w stalowe okiennice, zamykające się automatycznie o danej godzinie popołudniowej. Którędy więc mógł dostać się złodziej? Wreszcie po długich obserwacjach zwrócił detektyw uwagę na otwarte w czasie dnia okno. Z powodu gorąca kasjer otwierał okno, sam zaś odchodził w głąb pokoju, gdzie znajdowało się biurko i kasa. Niedaleko od okna stał stół, na którym leżały stosy i paczki banknotów. Detektyw czekał cierpliwie godzinę, dwie, trzy.

Wtem uwagę jego zwróciła papuga, która spacerowała po gzymsie okiennym. Czekał dalej, nie ruszając się z miejsca. Papuga wleciała do pokoju, skoczyła na stół, gdzie leżały banknoty, wyciągnęła dwa papierki z paczki i uniosła je w dziobie. Detektyw wychyliwszy się przez okno obserwował, co będzie dalej. Papuga przefrunęła na drugą stronę ulicy i wleciała przez okno na 7-em piętrze przeciwległego domu. Tam udała się policja w poszukiwaniu złodzieja. Właścicielką papugi była starsza dama, u której znaleziono przy rewizji banknoty, ściągnięte przez papugę. Badana przyznała się, iż nabyła tresowaną papugę od kataryniarza, który obchodził z nią podwórka. Dama wskazała papudze właściwy cel, t. j. okno pokoju, gdzie mieściła się kasa banku i po długiej tresurze mądry ptak stał się znakomitym złodziejem skrzydlatym. M. K.



Z zawodów piłkarskich w Król. Hucie między „Admirą" Wiedeń a reprezentacją Śląska. W górze drużyna Śląska, w dole drużyna wiedeńska.



Fragment pochodu z święta „Zuchów" w Katowicach



Z zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi Państwowej między „Ruchem" a „Garbarnią" w W. Hajdukach. W górze drużyna „Garbarni", w dole niebezpieczna sytuacja pod bramką „Garbarni".

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 6 czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.25, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 113.00, 4 proc. poż. inwestyc. seryjna —, 5 proc. poż. konwersyjna —, 5 proc. poż. kolejowa —, 10 proc. poż. kolejowa —, 6 proc. poż. dolarowa —, 4 proc. poż. dolarowa 53.25 7 proc. poż. stabilizac. 67.13 — 66.75 — **67.25 drobne, 7 proc.** L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 4 i pół proc. Ł. Z. Ziemskie Kredyt. —.
Tendencja słabsza.

Akcje:

Bank Polski 86.25, Puls 50.00, Lilpop 10.30.
Tendencja słabsza.

Waluty:

Dolar pryw. 5.28 ¼.
Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 75.00, pożyczka Dillonowska, 87.00, pożyczka stabilizac. 113.25, pożyczka warszawska —, pożyczka śląska —.

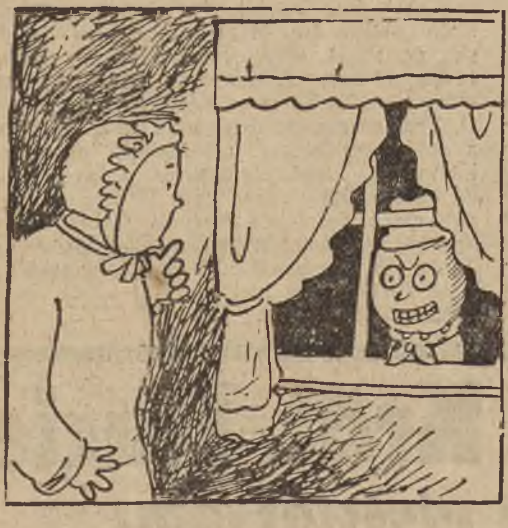
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6 czerwca 1934 r.

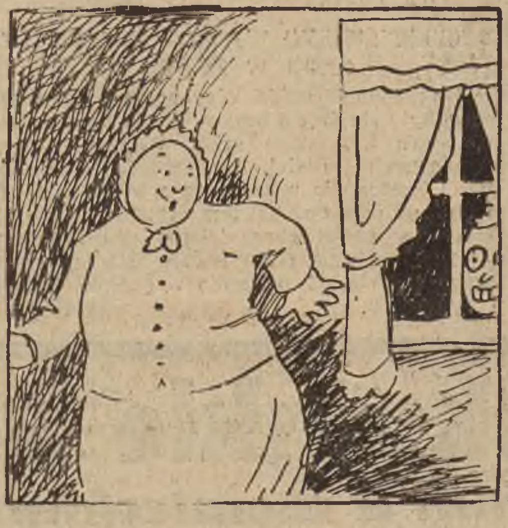
Ceny parytet Poznań.

Żyto 15 ton 15,35, Pszenica 18,75—19, Mąka żytnia 30 ton 23,50, Mąka pszenna 32,75—33,75, Jęczmień 695—705 gr. 16—16,50, Owies 14—14,50, Ospa żytnia przem. stand. 10—10,50, Groch polny 20—21, Łubin niebieski 7,75—8,50, Makuch lniany w taflach 19.75—20,25, Płatki ziemniaczane 15—15,50, Śrut Soya 19,50—20, Gorczyca 50—54. Słoma pszenna luzem 1,30—1,50, Siano zwykłe luzem 4,25—4,75, Ziemniaki jadalne 3,05—3,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe.

Przygody bezrobotnego Froncka



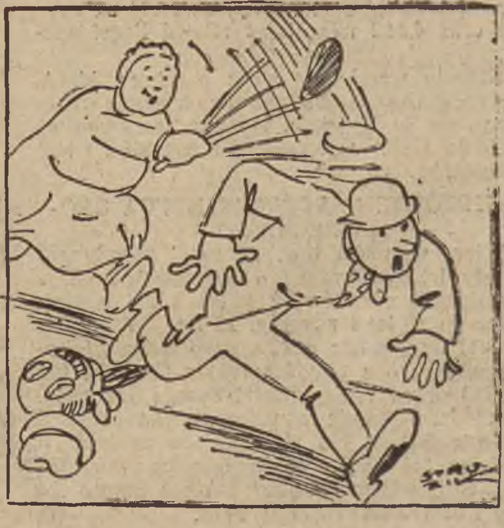
Pewnej nocy, o północy
Marta, Froncka gospodyni,
straszliwą ujrzała zjawę
z głową krągłą nakształt dyni.



Lecz się zaraz połapała,
że to figiel jest Fronckowy
i myśl o szatańskiej zemście
przyszła jej do sprytnej głowy.



Okrążyła dom dokoła,
giętką packę mając w ręku
i choć Froncek „stracha" trzyma,
to się zbliża doń bez lęku



Zamachnęła się raz, drugi
aż jękneły Froncka kości,
a nasz Froncek musiał zwiewać,
pieniąc się z wstydu i złości...
(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.